

Ceny prenumeraty:

W Lwowie bez doręczenia do domu Mk. 120 — miesięcznie, z dwukrotną dostawą 150 Mk. Na prowincji z przesyłką pocztową M. 150 Zagranicą M. 200

Cena pojedynczego numeru południowego we Lwowie

1 na prowincji:

5 Mk.

Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia nielocowe (śwowskie) za 1 wiersz (nonpareil) 5 Mk. „Nadesłane” i „Nekrologi” 15 Mk., na 1-szej kolumnie 30 Mk., kronika 30 Mk., po kronice i komunikaty 25 Mk. Drobne ogłoszenia 2 Mk.

Ogłoszenia zamiejscowe (pozaśwowskie) za 1 wiersz (nonpareil) 6 Mk., Nadesłane i nekrologi 15 Mk., na 1-szej kolumnie 30 Mk., przed kroniką 40 Mk., po kronice i komunikaty 30 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 2 Mk. Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego”.

Ogłoszenia w porannym wydaniu o 50% droższe.

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni:

Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego”.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Wacław Mejbaum.

Duch zwyciężył.

A więc zwycięstwo! W tej nowożytniej, bezkrwawej, olbrzymiej walce, jaka rozegrała się na Górnym Śląsku w epokowym dniu 20 marca 1921, Polska odniosła wielkie zwycięstwo, którego skutki dadzą się odczuć daleko poza obszarem plebiscytowym, które wyznaczy nowe koleje dziejom nie tylko Polski i Niemiec, ale bezsprzecznie całej Europy. Nie pomogły Niemcom bojówki i „orgeschy”, nie pomogły przemysłowe karabiny i granaty ręczne, ani góry kłanstw i fałszów, którym chcieli odgrodzić się od widma znieprawionej Polski. Z nieuzbrojona ręką, z nagą piersią w której płonął święty ogień potężnej miłości i niezłomnej woli stanął przeciw odwiecznym wrogom górnik i robotnik polski i zwyciężył. Sił mu dodała jego nieskaziona rasa, która oparła się naporowi ośmiowiekowej, bezwzględnej germanizacji, mocarzem uczyniła go ta niezbadana mistyczna siła, która tkwi w mowie ojczystej. Tajemnicze, najgłębiej w jaźń ludzką wdzierające się wpływy ziemi i słowa, te wieczyste nigdy nie wysychające krynice nacjonalizmu, których nie doceniać mogą tylko ludzie niepełni i okaleczeni, wymiarzeni przez niearyjski racjonalizm, — te dwa anioły duszy ludzkiej indywidualnej i zbiorowej sprawiły ten cud, tę rzecz dla mózgowców i wszelkiego rodzaju międzynarodowców zgoła nie do wiary, że Górny Śląsk po ośmiu wiekach rozłąki i niewoli powraca dziś do Polski.

Jeśli po zwycięstwie górnośląskiem jest ktokolwiek jeszcze, kto nie rozumie żywiołowej treści, mieszczącej się w słowie: naród, ten wogóle nie jest zdolny do zrozumienia jakiegokolwiek tajemnicy życia. Jeśli jest jeszcze jaki Prusak, który w swych snach przyziemnych marzy o wszechświatowym pruskim imperium narodu niemieckiego, zbudowanym — jak chce osławiony Hans Heinz Evers — przy pomocy międzynarodówki żydowskiej i widzi w nich w pierwszym rzędzie Polskę znów ujarzmioną, wynarodowioną i zniemczoną, to osobnik ten nie wzniesie się już chyba nigdy na poziom człowieczeństwa i do końca życia pozostanie tylko Prusakiem. I jeśli jest wreszcie jakiś wytrzebiony z pierwiastków uczuciowych racjonalista, który wciąż jeszcze doktrynę o materialistycznym pojmowaniu dziejów uważa za najwyższą mądrość dziejową, który w walce pomiędzy pieniądzem a kapitałem upatruje jedyny sens dziejów ludzkości i w swych marzeniach o szczytowych fazach rozwoju widzi zamiast człoków żywych narodów, zamiast pełnych indywidualności ludzkich, jakichś zmechanizowanych, kosmopolitycznych konsumentów ekonomicznych produktów gospodarki światowej — ten jest osobnikiem nie tyle wgarzą, ile litości godnym, bielnym półczłowiekiem, który błędny ognek swego słabego mózgu, w tragicznej i cmyłce, bierze za gwiazdę przewodnią i słońce świata. Ten zaiste nie zrozumie nigdy tajemnic zwycięstwa ludu polskiego na Górnym Śląsku. Albowiem tam zwyciężył duch, jedyny mistrz świata, unoszący się na dwu skrzydłach podwójnej miłości: ziemi ojczystej i ojczystego słowa.

Zwycięstwo to przygotowaliśmy od półtora roku, przeczuwaliśmy od kilku miesięcy, staliśmy się go pewni od wczoraj.

„Szaleć z radości” — chcielibyśmy zawołać razem z prof. Romerem, który do zwycięstwa na Górnym Śląsku tak bardzo przyczynił się swą ofiarną pracą, wiarą i zapalem, lecz tak, jak jego, opanowuje nas zaraz refleksja, że na tryumf jeszcze zawczasie. Chociaż bowiem wspaniałe zwycięstwo polskie nie może już dziś ulegać żadnej wątpliwości, w każdym razie nie mamy jeszcze relacji ze wszystkich okręgów ani też nie posiadamy autentycznych dat urzędowych o wynikach głosowania, które jedynie będą rozstrzygające dla koalicyjnych sędziów. Powtórę na Górnym Śląsku może się jeszcze krew polać. Wprawdzie napad Niemców teraz, po przegranej plebiscybie, byłby tylko dowodem ich zupełnej niemocy, aktem ślepej zemsty, który w niczem nie zdołałby polepszyć ich szans, lecz szkoda każdej kropli krwi „wspaniałego, potężnego duchem i ciałem górnika polskiego”. A wreszcie trzeba, aby zwycięstwo ludu górnośląskiego stało się zwycięstwem Polski, aby się z niego urodziło nasze prawo.

Nie zapadł jeszcze wyrok koalicyjny.

Wprawdzie według relacji prywatnych korespondentów uzyskaliśmy ogółem w powiatach przemysłowych 75 proc., w powiatach zaś rolniczych 60 proc., a ogółem na całym terenie plebiscytowym 68 procent głosów, lecz szczegółowych danych brak dotychczas, a i te, które otrzymaliśmy, mogą przy ostatecznym sprawdzeniu, okazać się mniej pomyślne. Jedno zdaje się już być pewne: że w okręgach przemysłowych Polska odniosła stanowcze zwycięstwo, natomiast w okręgach rolniczych przewaga polska jest mniej wybitna, w okręgach rolniczych zaś, z których dotąd nie ma sprawozdań, możliwe jest, że pozostaliśmy w mniejszości. Ponieważ jednak okręgi przemysłowe liczą dwa razy więcej ludności, niż rolnicze, więc nawet niekorzystny wynik głosowania w tych mniej pewnych okręgach, nie może ogólnego rezultatu plebiscytu zmienić zasadniczo na naszą szkodę.

Mamy zatem pełne prawo domagania się, aby koalicja cały górnośląski teren plebiscytowy bez żadnych zastrzeżeń i ograniczeń przyznała Polsce. Wiemy jednak, że w koalicji mamy żywoły dla Polski nieżyczliwe, że tylko jedna Francja poprze nas bezwzględnie, całą siłą swego wpływu, że zatem może się wyłonić tendencja podziału Górnego Śląska pomiędzy Polskę a Niemcy. Byłoby to jednak przedewszystkiem niezgodne z traktatem wersalskim, który — jak niedawno na tem miejscu wykazywaliśmy — terytorjum plebiscytowe traktuje jako całość i przynależność jego czyni zawiąsłą tylko od wyniku plebiscytu, uwzględnienie zaś momentów gospodarczych i geograficznych dopu-

szcza tylko co do miejscowości granicznych. Powtórę jedną racją, którąby, ze stanowiska pewnych dyplomatów koalicyjnych, nakazywała podział Śląska, byłaby przyznanie słuszności twierdzeniom Niemców, że bez Górnego Śląska nie będą mogli zapłacić odszkodowań wojennych. Racja ta odpada jednak wobec tego, że właśnie złotonośne okręgi przemysłowe tak przyniatającą większością opowiedziały się za Polską, że oddanie ich Niemcom stało się niemożliwością nawet dla najbardziej stronniczych sędziów. Okręgi zaś rolnicze, w których ewentualnie Niemcy mogą mieć znaczny procent głosów z kwestią wypłaty odszkodowań w żadnym nie pozostają związku. Wreszcie okręgi te tworzą z okręgami przemysłowymi nierozdzielalną całość i należą do nich tak organicznie, że dokonanie rozdziału pomiędzy nimi byłoby jaskrawym pogwałceniem ich naturalnego rozwoju gospodarczego.

Ten też wzgląd miał głównie na oku Związek niezależnych Górnoślązaków, który zarówno wobec rządu polskiego jak i niemieckiego wysunął jako swe naczelną żądanie postulat nierozdzielności terytorjum śląskiego.

Rzeczą niemałej wagi jest — wkońcu także to, że ogólna koniunktura polityczna jest obecnie dla Niemców nieprzychylna, że angielska względność dla nich stała się znacznie bardziej powściągliwa.

W każdym razie musimy czuwać, aby zwycięstwo ducha polskiego na Górnym Śląsku nie poszło na marne. (—)

NA DOBIE.

Głowa do góry!

Martwimy się

Tak martwimy się dziś, bo wiwatowaliśmy wczoraj. A czyż nie jesteśmy zawsze tymi samymi, w których przedewszystkiem żadna myśl, kierująca duszą zbiorową, żadne skupienie woli nie trwa nawet godzinę.

Jakże tedy można wytrwać tak długo w jasnej szacie radości? Przecież na codzień mamy starą, do brzo wyprawioną w romantycznych czasach skórę cierpiętników, w której czujemy się zawsze jakoś lepiej. A więc w niedzielę zdobyliśmy Śląsk i rozplawili w tej zdobyczy dusze, a w poniedziałek z porządku rzeczy Śląsk oplakujemy i pławimy się w myślach czarnych, jak karawany. W niedzielę źródłem radości, wszechmożnie bijącym, było nam plemienne poczucie wspólności z nadodrzańskim ludem, a w poniedziałek zadowalamy się źródłem, które tryska w podejrzany sposób w Biurze Wolffa, brudzone pruską ręką.

Do smutnych zaiste rezultatów dochodzi ten, kto zawodowo jest obowiązany prowadzić rachunki zbiorowej duszy polskiej: tej, w której zawsze Żółkiewskiego przeplata ciura, w której za wiarą w siebie ciągną ciemne tabory tchórzostwa, a jednemu płomieniu przeciwstawia się sto sikawek.

Tak było i tak jest, tylko tak dłużej być nie może. Nie może ten paniczny, do gacka podobny duch latać między nami wciąż i straszyc nas byle czem: procentem głosów niemieckich tu czy tam wyższym, niż myśleliśmy, co zresztą jest dotąd wątpliwe, bo nie skonstruowane należycie lub znowu gdzieindziej błahą próbą przegłosowania nas terrorem.

Zwyciężył poza sobą ten, kto zwyciężył w sobie, kto się nie poddał pierwszej, z ulicy padającej komendzie małoduszności. W zwycięstwo trzeba uwierzyć po chłopsku, ułapić się go oburącz i nie puszczać już. Czyż nam dziś i tak nie przypadł w udziale trud bardzo skromny? Dość przypomnieć tych pierwszych „zwycięzców” na Śląsku, te okrzesywane własną, gruną dłońmi duchy, które musiały sobie wywalcznąć świadomość wstępną tego że są polskie. Kto miał w rękach sztywne, niezdarnie piękne karty „Zwiastuna górnośląskiego”, rozumie, jak powstaje zdrowa idea zwycięstwa, przeczutego i zamieniającego ludzi w swych niewolników. I kto zasłuchał się w słowa biskupa Bogedeina, uczącego ślązaków, że „tylko we własnym języku można się modlić do Boga”, wie na-

pewno, że ta pierwsza modlitwa śląska była „o zwycięstwo”. I kto poznał dwadzieścia osiem procesów, obciążających historię Karola Miarki, cichego wielkoluda, najjaśniejszego sercem ze śląskich szermierzy, nauczyciela trudów, które nigdy nie ustają, ten ma prawo rzec, że patrzył na prawdziwego zwycięzcę.

Sceptyk na codzień, w niedzielę narodową urządzający sobie „nastroje” śląskie, nie zwycięży nigdy. Przykro to jest doprawdy mówić i wyrzutami obarczać tych, którym chciałoby się raczej wypisać patent obywatelskiej dojrzałości. Niestety patrząc na miałość naszej postawy moralnej, słuchając kruchych, w połowie drogi łamiących się frazesów, zrobić tego nie można. Rozmarzeni węglem i rudą żelaza i cynkiem, ciągle uważamy te bogactwa za dar opatrności, za mające nam obowiązek wlecieć do ust gołąbki. A od tego, żeby się trudzić, żeby „robić” zwycięstwo za nas jest zawsze ktoś, jakiś Korfanty, jakiś spadkobierca potu i męki wielkich apostołów śląskich. Nie rozumie, a przecież powinna zrozumieć dusza polska, chociażby telefonicznych wiadomości, że na zwycięstwo nie wystarczy Korfanty sam, że jednostka najdzielniejsza i najgenialniejsza nawet jest nie potę, żeby odrabiać pracę obywatelską ogółu.

W testamentcie, wydartym z największego rozumu i serca polskiego, napisano, że granice państwa powiększamy, jeżeli powiększymy duszę własną. A czy my ją wczoraj powiększyliśmy bardzo? Czy za dość mickiewiczowskiej recepcie zrobił ten, kto się uląkł pierwszej z kraju depezy Wolffa i westchnął i pacierz za Śląsk zmówił. Nasz stary pacierz, taki sam, jak ten, jakiśmy w galicyjskiej szkole przez ostatnie pół wieku mówili za całą Polskę.

Niech nam zmeźnieje dusza! Niech się pozbędzie swych feminicznych wahań i drgnieć raz na prawo, raz na lewo! Niech umie zrobić z myśli narodowej o Śląsku jako już naszym, jako o części naszego państwowego ciała, punkt stałego, kotwicznego oparcia, siłę nienaruszalną.

Bo tylko takiej siły nie uszczupli i nie zmoże. Ani plebiscyt, choćby tu i ówdzie wypadł gorzej, niżesmy sądzili. Ani konferencja ambasadorów, gdyby chciała urwać nam coś z naszych praw. O siłę moralną wołajmy. Bo ona już jest zwycięstwem.

Stanisław Maykowski.

Przegląd polityczny.

PO PODPISANIU TRAKTATU POKOJOWEGO.

„Gaz. War. pisze: Korzyści osiągnięte przez Polskę na mocy traktatu ryskiego, są poważne i byłyby pewnie znacznie większe, gdyby nie powierzenie przewodnictwa rokowań z Rosją p. Dąbskiemu, który do zdolności dyplomatycznych nie może rościć sobie pretensji a z łatwych zresztą do zrozumienia względów opierał się wzmocnieniu polskiej delegacji przez reprezentację sejmową.

Być może, iż w przyszłości, w razie zmiany rządu w Rosji czynnik, które dostaną się do władzy, będą usiłowały kwestionować traktat ryski. W każdym jednak razie mamy za sobą fakt dokonany, traktat zawarty z faktycznym rządem rosyjskim, a rzeczą obecnego rządu polskiego jest uzyskanie uznania tego faktu przez mocarstwa sprzymierzone, rzeczą zaś całego narodu polskiego — zmuszenie Rosji do poszanowania zobowiązań ryskich bez względu na to, w czym tęku spoczywać będzie w przyszłości ster rządów rosyjskich.

CO MÓWI KORFANTY?

Red. Sądewicz ogłosił w „Gościu Śląskim” wywiad u Korfantego, który jest dobrej myśli, wygląda dobrze, ale jest bardzo przemęczony pracą. Red. Sądewicz zadał mu trzy pytania:

1. Przy omawianiu, jakich należy oczekiwać rezultatów plebiscytu — należy rozróżnić dwie grupy: powiaty przetrzyskawe aż po Odrę są pewne dla Polski, podczas gdy w rolniczych ludność jest mniej zorganizowana.

2. Przebieg głosowania zapowiada się spokojnie, jakkolwiek nie jest wykluczone, że Niemcy będą czynili próby w celu wywołania rozruchów i świadczą o tem rozmaite raporty komisji i odezwy niemieckie, nawołujące do gwałtów i czynnych wystąpień.

3. Po głosowaniu Niemcy wysuwają będą argument, jakoby kraj nie posiadał bezwzględnej większości polskiej, ale pogwałcane woli ludności wytworzy na Śląsku drugą Macedonię

ŚRÓD MAZURÓW

Mazury we Wschodnich Prusach przekonują się zaczynają, że zrobili głupstwo, głosując podczas plebiscytu za Niemcami dla których płacić obecnie muszą szalone podatki. Częste są obecnie wśród nich wiece protestacyjne.

Ostatnio odbył się taki wiec w Szczytnie przy współudziale 4000 uczestników. Prasa niezależna stwierdza, że „nigdy jeszcze nie zgromadziło się tak wielu Mazurów z wiosek na zebranie. Największa, zdaje się, w całych Prusach wschodnich sala kawiarni „Germania” nie mogła pomieścić zgromadzonych i poruszonych do głębi Mazurów”

ROSYJSCY „BIALI” DOMAGAJĄ SIĘ POMOCY HARDINGA.

Rosjanie mieszkający w Paryżu odnieśli się za pośrednictwem prezydenta rosyjskiego Czerwonego Krzyża A. Guczkowa do Hardinga o pomoc. Chodzi o zapewnienie żywności, oraz pomocy finansowej tymczasowemu rządowi w Kronsztadzie. Przedstawiono Hardingowi, że gen. Kozłowski i jego adherenci, jeżeli nie otrzymają pomocy, nie będą w stanie przeciwstawić się bolszewikom. W Finlandji znajdują się wielkie zapasy, należące do organizacji Hoovera. Można by nimi wesprzeć „Białych” powstańców.

W telegramie przesłanym Hardingowi, Guczkow kładzie nacisk na to, że obecny ruch w Rosji jest jej wewnętrzną kwestją. Kierują nim Rosjanie mieszkający w kraju. Pragną oni zaprowadzić na miejsce czerwonego terroru nowy, wolny rząd. Pomoc militarna z zewnątrz jest niepożądana. Mogłaby wśród mas wzbudzić podejrzenie, że obecny ruch jest reakcyjny Lenin i Trocki zyskaliby wtedy na poparcie ogółu.

Bawiący w Londynie, Kereński, zamierza zwrócić się z taką samą prośbą do Lloyd George’a.

FERMENTY HINDUSKIE.

Angielski rząd, ustalając military budzet, postanowił zmniejszyć liczbę wojska, znajdującą się w Indiach. Wystąpił przeciw temu ostro główny komendant angielskich sił lord Rawlson.

Powiedział on, że wbrew jego woli zmusza się go do zmniejszenia armii i to nie tylko w ludziach, ale i w materiale wojennym. Zwrócił on uwagę na niebezpieczeństwo grożące Indjom ze strony bolszewizmu, na niepodpisany traktat z Afganistanem i na ciągłe niepokoje wewnętrzne w Indiach. Niema on nadziei, aby szczyty zamieszkujące granice Imperjum były w przyszłości spokojniejsze. Jeżeliby te wszystkie ujemne momenty w sytuacji Indji przestały istnieć lord Rawlson z całą gotowością zgodziłby się na redukcję armii, a nawet na częściowe zastąpienie żołnierzy angielskich Indusami.

Tak, jak obecnie rzeczy stoja, redukcja armii może spowodować niepowetowane klęski.

Główny komisarz angielski dla spraw kolonialnych Hamilton Grant, również wystąpił przeciw redukcji armii. Zaznaczył on, że w Afganistanie, a tak

że poza jego granicami, istnieją silne tendencje do wywołania niepokoju nie tylko na granicach Indji, lecz także w ich centrum.

Dzienniki angielskie donoszą o krwawych zaburzeniach, które miały miejsce w prowincji Pendżab, we wsch. Indiach. Do stłumienia tych zaburzeń wzwano wojsko, a winnych ukarano. Wszystkie wiadomości są niejasne, czy też rozmyślnie niejasno podane. To drugie jest zdaje się prawdopodobniejsze.

Zamieszkująca Pendżab kasta religijno-polityczna „Sik”, została napadnięta przez drugą, wrogą kastę „Mahunt”. Miały się dzieć w jednej ze świątyni kasty „Sik” straszne sceny. Mahuntowie otoczyli świątynię i wszystkich znajdujących się w niej wymordowali w okropny sposób.

Mowy pp. Dąbskiego i Joffego.

Mowa, jaką wygłosił przewodniczący delegacji polskiej p. Dąbski była treści następującej:

„Traktat pokojowy, który przed chwilą podpisaliśmy, stanowi początek i podstawę nowego okresu w życiu i rozwoju polskiego i rosyjskiego narodu. Po przeszło wiekowym zmaganiu się narodu polskiego o niepodległość, po dwóch latach ciężkiej i krwawej wojny następuje okres pokoju i wzajemnej współpracy. Targana wojną i zamieszkami wschodnią połowę Europy wróci do normalniejszych warunków.

Tu w tej sali wypracowany został pomiędzy Polską a Rosją i Ukrainą pokój porozumienia. Uznaliśmy wspólnie i dobrowolnie, w myśl zasady samostanowienia narodów o swoim losie — niepodległość Ukrainy i Białorusi. Za wspólnym porozumieniem wykreśliśmy granice i postanowiliśmy nie mieszać się w sprawy wewnętrzne drugiej strony. Zapewniliśmy jak najszerze prawa mniejszościom narodowym. Daliśmy jaknajszerszą możność wyboru obywatelstwa na rzecz jednej i drugiej strony. Porozumieliśmy się co do szeregu zawitych kwestji gospodarczych i politycznych.

Staraliśmy się wszystkie kwestie rozstrzygnąć w sposób słuszny i sprawiedliwy. Ustępowaliśmy wzajemnie sobie nie tylko dlatego, aby dojść do porozumienia, lecz aby ułatwić przyszłe nasze stosunki. Sam traktat pokojowy byłby jednak w wielu wypadkach martwą literą, bez jego wykonania. Wykonanie dopiero nada mu treść życiową, która zadecyduje o faktycznych stosunkach pomiędzy zainteresowanymi narodami.

Jeżeli chodzi o Polskę, to mogę złożyć kategoryczne zapewnienie, że Rzeczpospolita Polska wypełni lojalnie wszystkie zobowiązania, które wzięła na siebie w tym traktacie. Ufa, że i druga szanowna strona to samo uczyni i dlatego wierzę w trwałość tego pokoju i współpracy. Nie chcemy być barierą pomiędzy Wschodem a Zachodem, przeciwnie Polska pragnie być pomostem, ułatwiając te stosunki, dlatego chce ona wejść w jaknajściślejsze stosunki gospodarcze z Rosją, Ukrainą i Białorusią, bo wzajemny interes gospodarczy jest najtrwalszą podwaliną pokoju. To jest nie tylko szczerą intencją, ale pozytywnym programem rządu polskiego. Wykonanie jego będzie zależęć od obopólnej dobrej woli i zrozumienia wspólnego interesu. Pokój nad którym pracowaliśmy długo i mozolnie, osiągnięty został przedewszystkiem wskutek panującego w narodach zainteresowania, zrozumienia, jak dalece on dla nich i dla świata całego konieczny, ale i także dzięki dobrej woli, którą podczas prac konferencji niejednokrotnie odegrała ważną a pomocną rolę.

I dlatego w imieniu polskiej delegacji pokojowej wyrażam moje szczerze podziękowanie szanownej delegacji rosyjsko-ukraińskiej za jej chęć pokoju i za jej pracę, aby ten pokój ułatwić. W pierwszym zaś rzędzie zwracam się ze słowami podziękowania do tej szanownego prezesa, który realnem ujmowaniem sytuacji, znajomością rzeczy, talentem dyplomatycznym i umiejętnością wynajdywania kompromisu w najcięższych chwilach przyczynił się do pomyślnego zakończenia rokowań pokojowych. Żegnając was szanowni panowie, po ukończeniu naszej ciężkiej i odpowiedzialnej pracy chcę panów zapewnić w imieniu własnym i w imieniu moich kolegów i współtowarzyszy, że mimo wielokrotnych a nieuniknionych tarć, zachowamy na zawsze wspomnienie naszej wspólnej pracy. Wyrażam także nadzieję, że narody rosyjski, ukraiński i białoruski utwierdzą się w przekonaniu, iż naród polski chce żyć z nimi w szczerą, sąsiedzką i braterską zgodzie i pokoju, że pragnie z nimi szerokiej współpracy gospodarczej, aby odbudować swój kraj i pomóc wedle sił swoich swoim sąsiadom do odbudowy.

Nakoniec jako przewodniczący dzisiejszego posiedzenia, niosę szczerą miłą i szczerą obowiązek wobec tych, wśród których i dzięki którym pokój ryski doszedł do skutku.

Z tem większą wdzięcznością składam na jego ręce najserdeczniejsze podziękowanie społeczeństwu i rządowi lotewskiemu za wszystko to, czegośmy tu doznali a co pozostanie na zawsze w naszej pamięci. W imieniu delegacji polskiej mogę stwierdzić, że po był nasz tutaj, wzajemne poznanie, a wreszcie sam fakt zawarcia pokoju w stolicy Rzeczypospolitej Lotewskiej pogłębia te węzły szczerą przyjaźni, które łączyły Polskę i Lotwę od samego początku walki o własne państwowe wyzwolenie”.

Przewodniczący delegacji rosyjskiej Joffe wygłosił następujące przemówienie: „W imieniu rosyjsko-

Tyle da się wyczytać z pism angielskich.

Donoszą one i o tem, że na miejscu zaburzeń zjawiał się Gandhi. Miał on powiedzieć, że: „najlepszym wymierzeniem sprawiedliwości, jest nie wymierzać jej zupełnie. Ukaranie winnych śmiercią, nie wskrzesi zmarłych”.

Obecność Gandhiego w Pendżab, a równocześnie niejasne traktowanie sprawy przez prasę angielską i głosy ostrzeżeń w komisji budżetowej sprzeciwiające się redukcji armii, zdają się wskazywać na to, że naprawdę Indie są obecnie materialem zapalnym, z którym trzeba postępować bardzo ostrożnie, albo też, — jak tego pragną same Indie — pozostawić je swoim losom i pozwolić im na zupełną swobodę. Lecz tego czego chcą Indie, nie chce Anglia!

ukraińskiej delegacji pokojowej chciałbym przedewszystkiem przyłączyć się do tych wyrazów wdzięczności dla narodu lotewskiego, jego rządu i gościnnego miasta Rygi, które wypowiedział tutaj Szanowny przewodniczący delegacji polskiej, jako prowadzący dzisiejsze zebranie konferencji pokojowej. Niejednokrotnie już miałem możność zaznaczyć, że rolę w pertraktacjach odgrywa atmosfera, w której są one prowadzone. I z satysfakcją podkreślam, że nie bacząc na to, iż w czasie rokowań polsko-rosyjsko-ukraińskich sytuacja międzynarodowa zmieniała się kilka razy w Rydze stała się panowała atmosfera, sprzyjająca pertraktacjom i utrwalająca ich koniec pomyślny.

Jeszcze zacieśnić tę węzły fakt podpisania dzisiaj, tutaj właśnie pokoju. Gdyż pokój między Rosją a Ukrainą z jednej strony i Polską z drugiej — pokój w całości oparty na zasadach zawartych w preliminarzach, podpisany także w Rydze 12 października roku zeszłego jeszcze raz jeden dowodzi niezbicie, że Rosja i Ukraina nie wiążą swej polityki z temi czy innymi okolicznościami, wojennymi i powodzeniem i nigdy nie nadużywają słów o swobodzie i samokreśleniu narodów dla uciskania tych narodów jak czynią inni, nie zawsze i nie we wszystkich okolicznościach, urzeczywistniający, głoszone przez nich hasła. Bez względu na to, w jaki sposób starali się nieprzyjaciele republik sowieckich przeprowadzić nową interwencję przeciw Rosji i Ukrainie, po krachu interwencji pokojowej, starają się zdyskredytować sowiety wobec narodów pragnących z nimi podtrzymywać stosunki pokojowe. Fakty mają swoją nieodpartą wymowę wówczas, kiedy zwracają się kampanię oszczerstw, która ma przekonać wszystkich o słabości Rosji i Ukrainy sowieckiej. Władza Rad wzmacnia się faktycznie nie tylko tam, gdzie kwitnie już oddawna, lecz i tam, gdzie jej dotychczas nie było. Jednocześnie gdy ciż sami wrogowie republik sowieckich również drogą oszczerstw starali się zastraszyć sąsiadów Rosji i Ukrainy wersją o agresywności sowietów i bajkami o koncentracji na granicach armii czerwonej, myśmy tu w Rydze swobodnie prowadzili pertraktacje nie tylko nie okazując agresywności, ale mając możność obecnie podpisania pokoju w całości zaspakajającego słuszne i życiowe konieczności narodu polskiego

ani jeden z traktatów, zawartych przez Rosję i Ukrainę nie potrzebuje i nie pozwala na przygotowanie nowej wojny, gdyż żaden traktat nie zostawia nierozstrzygniętych kwestji, ani też żadnych kwestji nie rozstrzygnął na zasadzie prostego stosunku sił, jak to się działo zawsze poprzednio, ani tembardziej na szkodę tym narodom, z którymi pokój był zawierany. Same więc narody otrzymujące wszystko, co dla nich jest konieczne, będą dbać o trwałość pokoju. Podpisanie pokoju z Polską zamyka krąg stosunków pokojowych między wszystkimi państwami, wchodzącymi uprzednio w skład b. imperjum rosyjskiego. Likwiduje się gwałt caratu i bez gniewu i nienawiści rozgraniczone pomiędzy sobą narody mogą z uczuciem szczerą przyjaźni rozwijać te związki ekonomiczne, które istniały między nimi, jako rezultat kilku wieków życia państwowego.

Ze swej strony w imieniu Rosji i Ukrainy z zadowolaniem oznajmiam, że jeżeli rzeczywiście żadne obce narodowi polskiemu interesy nie będą kierowały polityką polską, pomiędzy państwami, które tu pokój podpisały, powstaną niewątpliwie te przyjazne stosunki, o których wspominał szanowny przewodniczący delegacji polskiej. Stworzenie ścisłego związku ekonomicznego ze swobodną i prowadzącą politykę niezależną Polską jest celem narodów Rosji, Ukrainy i Białorusi.

Pertraktacje pokojowe trwały kilka miesięcy i szczególnie w kwestjach finansowo-ekonomicznych często natrafiały na duże trudności. Wszakże muszę skonstatować, że tak jak w okresie, gdy na froncie lała się krew i grzmiały działa, tak i w okolicznościach spokojniejszych istotna chęć spokoju, znajomość rzeczy i takt, wykazywany przez delegację polską, a w szczególności przez jej szanownego przewodniczącego, niezwykle ułatwiły samo prowadzenie pertraktacji i szczęśliwe zakończenie.

Kończąc swoje przemówienie w imieniu rosyjsko-ukraińskiej delegacji pokojowej wyrażam za to wdzięczność szanownej delegacji polskiej, a w szczególności jej przewodniczącemu.”

Plebiscyt wobec statystyki.

Obliczenie szans plebiscytu na Górnym Śląsku na podstawie statystyki narodowościowej trafia na ogromne trudności. W przeciwieństwie do Poznańskiego i Pomorza, Górny Śląsk po zdobyciu go przez Prusy nie był terenem intensywnej kolonizacji. Tylko nieliczne wsi, zwłaszcza w północnej części powiatu Opolskiego, założone były przez Fryderyka II. Wskazują na to stosunki wyznaniowe: emigracja niemiecka szła przede wszystkim z dzielnic protestanckich. Tymczasem protestanci na Górnym Śląsku stanowią około 9 pr. ogółu ludności, a w tem pewną część należy do narodowości polskiej. Jeżeli przeto spis ludności z r. 1910 wykazuje tylko 57 pr. mówiących po polsku (z wliczeniem 4 pr. „dwujęzycznych”) jest to wynik w małej mierze imigracji niemieckiej, napływu urzędników, wojskowych, ludności przemysłowej i handlowej, a głównie mniej lub więcej istotnej germanizacji miejscowej ludności polskiej.

Zniemczone zostały przede wszystkim położone na lewym brzegu Odry powiaty, a więc doszczętnie dawniej własność biskupstwa wrocławskiego pow. Grotkowski i Nyski, dalej pow. Głupczycki, stanowiący właściwie część Śląska Opawskiego, prawie cały powiat Niemodliński i część Przednickiego. — Traktat Werselski wyłączył przeto pow. Grotkowski, Nyski, Niemodliński i część hrabstwa hrabstwa renu plebiscytowego; pow. Głupczycki, wciśnięty między powiaty polskie i Czechy, objęty będzie plebiscytem, jak również skrawek pow. Namysłowski go z Dolnego Śląska. Wobec tego według urzędowej statystyki pruskiej na obszarze plebiscytowym podnosi się do 64 proc. Przybycie emigrantów zwiększa nieco odsetek Niemców, chociaż z drugiej strony pozbawieni są prawa głosu ci, co się osiedlili na Śląsku po r. 1904

Jednakże statystyka językowa spisu ludności nie daje wiarogodnych podstaw do określenia poczucia narodowego mieszkańców, ci, co podali jako język ojczysty, niemiecki głosować mogą za Polską, zwłaszcza, że uświadomienie narodowe postąpiło znacznie naprzód w ostatnich miesiącach, odwrotnie, pewna ilość mówiących po polsku oświadczyć się może za Niemcami. Sami Niemcy zresztą uważają spis ludności za przeprowadzony strzennie. Statystyka językowa dzieci szkolnych z r. 1911 dowodzi, że odsetek ludności jest wyższy. Prof. Romer na podstawie tej statystyki obliczył odsetek polskiej ludności wiejskiej i miejskiej w poszczególnych powiatach, k

| POWIATY | Według spisu ludności: | | Według prof. Romer: | |
|------------------|------------------------|------------|---------------------|------------|
| | miej-skiej | wiej-skiej | miej-skiej | wiej-skiej |
| Bytom miasto | — | 39 | — | 45 |
| Bytom | 69 | — | 82 | — |
| Głupczyce | 9 | 8 | 6 | 9 |
| Głiwice miasto | — | 26 | — | 32 |
| Głiwice - Tożek | 84 | 43 | 88 | 54 |
| Góry Tarnowskie | 84 | 31 | 92 | 43 |
| Huta Królewska | — | 45 | — | 53 |
| Katowice miasto | — | 14 | — | 31 |
| Katowice | 71 | 44 | 83 | 58 |
| Kluczbork | 73 | 13 | 90 | 23 |
| Koźle | 83 | 37 | 89 | 43 |
| Lubliniec | 91 | 55 | 95 | 68 |
| Oleśno | 90 | 43 | 96 | 65 |
| Opole miasto | — | 21 | — | 25 |
| Opole | 80 | 34 | 86 | 51 |
| Pszczyna | 91 | 55 | 94 | 74 |
| Raciborz miasto | — | 40 | — | 43 |
| Rybnik | 80 | 41 | 94 | 55 |
| Wielkie Strzelce | 90 | 28 | 92 | 42 |
| Zabrze | 60 | — | 76 | — |

O nastroju ludności w pewnej mierze świadczą wyniki wyborów do rad miejskich i gminnych z listopada 1919 roku, ale trzeba mieć na uwadze, że od tego czasu uświadomienie ludności zrobiło duże postępy.

Otóż według tej statystyki odsetek głosów w powiaty wynosił:

| Powiat | proc. |
|------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-------|
| Bytom miasta 21 pr., Bytom 76, Głupczyce 1, Głiwice miasto 24, Głiwice-Tożek 72, Góry Tarnowskie 78, Huta Królewska 41, Katowice miasto 19, Katowice 73, Kluczbork 48, Koźle 46, Lubliniec 56, Oleśno 56, Opole miasto 7, Opole 61, Prądnik 28, Pszczyna 85, Raciborz miasto 10, Raciborz 62, Rybnik 79, Wielkie Strzelce 70, Zabrze 75. | |

Pamiętać należy, że głosowanie odbywać się będzie gminami, przyczem małe t. zw. obszary dworskie przyłączone będą do gmin sąsiednich. Statystyka pruska w r. 1910 pozwala stwierdzić, że wówczas większość niemiecka miała wszystkie większe miasta, stanowiące osobne powiaty miejskie. Bytom, Głiwice, Huta Królewska, Katowice, Opole, Raciborz. W poszczególnych powiatach Niemcy mieli większość.

W pow. Bytomskim wiejskim z 19 gmin w żadnej, w 3 obszarach dworskich na 13; w pow. Wielkostrzeleckim we wszystkich trzech miastach, ale w żadnej z 88 gmin wiejskich i w dwóch na 67 obszarów dworskich; w pow. Tarnowickim w jednym z 2 ście w jednej gminie na 23 i w dwóch obszarach

dworskich na 19; w pow. Kozielskim w jednym mieście, w 7 gminach na 103 i w 6 obszarach dworskich na 77; w pow. Kluczborskim we wszystkich trzech miastach, w 6 gminach na 63 i w 15 obszarach dworskich na 49; w pow. Głupczyckim Niemcy mieli większość w trzech miastach w gminach wiejskich na 86 było 68 niemieckich, 12 czeskich, 6 polskich, wśród obszarów dworskich na 28 było 16 niemieckich, 8 polskich, 2 czeskie; w pow. Lublinieckim Niemcy mieli większość w 2 miastach na 3, w 1 gminie na 66, w 5 obszarach dworskich na 63; w pow. Opolskim wiejskim w jednym mieście, w 21 gminach na 135, w 18 obszarach dworskich na 42; w pow. Pszczyńskim w 1 mieście na 3, w 2 gminach na 93, w 2 obszarach dworskich na 84, w pow. Oleskim w dwóch miastach, w 2 gminach na 71, w 5 obszarach dworskich na 64; w pow. Rybnickim we wszystkich 3 miastach w żadnej ze 112 gmin, w 8 ze 78 obszarów dworskich; w pow. Tarnowickim w jednej z 2 miast, w żadnej z 35 gmin, w 8 z 12 obszarów dworskich; pow. Tożeczko-Gliwickim w 2 miastach na 3, w 1 gminie na 100, w 12 obszarach dworskich na 94; w pow. Zabiskim w 1 gminie na 14 i w jednym obszarze dworskim na 9. Zaznaczyć trzeba, że wiele

obszarów dworskich ma bardzo małe zaludnienie.

Za pewne pod względem głosowania za Polską, uchodzą przede wszystkim dwa południowe, graniczące z Galicją i Śląskiem Cieszyńskim, przeważnie rolnicze powiaty Pszczyński i Rybnicki; dalej obwód przemysłowy, pow. Katowicki, Bytomski, Tarnowski, Zabiski i Trzecko-Gliwicki. Leżące wśród nich wydzielone z powiatów większe miasta (Katowice, Bytom, Kłolewska Huta, Gliwice) oświadczają się zapewne za Niemcami, możliwe jest zwycięstwo w Hucie Królewskiej, wątpliwe w Bytomiu. Również pomyślnie są widoki głosowania w powiatach rolniczych: przylegającym do Kongresówki Lublinieckim i Wielkostrzeleckim i w części Raciborskiego, po prawej stronie Odry. Nieco słabsze w pow. Oleskim, w leżących na prawym brzegu Odry częściach pow. Oleskiego i Kocielskiego. Wreszcie wątpliwe są powiaty, leżące za Odrą i część Raciborskiego, Kozielskiego, Opolskiego, oraz Przednickiego, jak również północny pow. Kluczborski ze skrawkiem Namysłowskiego, zamieszkały przeważnie przez nieświadomą ludność protestancką. Pow. Głupczycki da oczywiście znakomitą większość niemiecką.

B. W.

Sprawa wileńska.

Warszawa, (PAT.) Biuro prasowe ministerstwa spraw zagr. komunikuje: Minister S. Z. ks. Sapieha wysłał do przewodniczącego Rady Ligi Narodów p. Da Cunha następującą notę: Warszawa, 19 marca 1921. Panie Prezydencie. Przyjawszy do wiadomości uchwałę Ligi Narodów z 3 bm., mam zaszczyt przesłać Waszej Ekscelencji następujące oświadczenie: Rząd polski nie jest w stanie ukryć, że ozuje się bardzo zaskoczonym uczynionym mu przez Radę Ligi Narodów zarzutem, jakoby się przyczynił do uniemożliwienia Radzie przeprowadzenia projektu szybkiej konsultacji ludowej, przewidzianej przez uchwałę Rady Ligi z 28 października 1920. Rząd polski zawsze stał na stanowisku, że jedynie wola ludności powinna stanowić o losie kraju, podczas gdy rząd kowieński oświadczył kilkakrotnie i stwierdził ostatnio na posiedzeniu Rady w Paryżu przez swego delegata że bez względu na okoliczności i rezultat konsultacji nie mógł z punktu widzenia litewskiego rozstrzygnąć ostatecznie losu ziem spornych. Rząd polski pozostając niezmiennie na stanowisku, że koniecznym jest przeprowadzenie konsultacji w możliwie jak najkrótszym czasie, dał liczne dowody swej dobrej woli, dążąc do ułatwienia szybkiego wykonania uchwały z 28 października 1920. Przekonany o skuteczności urzędowania pod opieką Ligi Narodów słusznej tej uchwały z 28 października, rząd polski polecił gen. Żeligowskiemu, aby zaniechał swego pierwotnego zamiaru wyzwolenia całego terytorium zamieszkałego przez większość polską i zajętego przed inwazją bolszewicką przez Polskę. Ożywiony temi samymi chęćmi, rząd polski doradzał gen. Żeligowskiemu zawarcie rozejmu z naczelnym dowództwem wojsk litewskich. Również dzięki wpływom rządu polskiego i gwarancjom danym ludności miejscowej, że ta ostatnia będzie wkrótce powołana do wyrażenia niezawodnej swej woli w drodze konsultacji ludowej, gen. Żeligowski zgodził się na odroczenie wyborów do Sejmu wileńskiego, których data już została ustalona, zmniejszył znacznie liczebność swych wojsk, wstrzymał pobór, zwolnił 6 roczników i urlopował kilka jednostek bojowych. Komisja kontrolująca uzyskała zgodę ze strony rządu polskiego na przyjęcie nowych zarządzeń, z których każde zwiększyło odpowiedzialność Polski wobec ludności miejscowej, podczas gdy rząd Litwy kowieńskiej nie ustawał w pomnażaniu swych zbrojeń, a komisja kontrolująca mimo swych licznych wysiłków nie zdołała osiągnąć należytego wpływu na ten rząd, o ile chodziło o liczne sprawy w których rząd polski musiał się do niej zwracać.

Wobec tego rząd polski dał Radzie rękojmię, że wojska gen. Żeligowskiego opuszczą ziemie sporne w terminie z góry określonym, gdyż tylko data przybycia oddziału międzynarodowego zostanie ustalona, i stwierdza, że niektóre opóźnienia zasze w redukcji wojsk gen. Żeligowskiego, nie mogły spowodować zwłoki w wykonaniu uchwały Rady odnośnie do konsultacji ludowej.

Stojąc więc na stanowisku, że ludność Litwy środkowej musi być uznana jako bezpośredni czynnik w rozwiązaniu odnośnego sporu, rząd polski nigdy nie uchylał się od polubownego załatwienia i przyjmuje propozycję wszczęcia bezpośrednich rokowań z rządem kowieńskim w Brukseli pod przewodnictwem Hymansa. Oświadczając również swą gotowość do przyjęcia każdego układu, któryby został zawarty w Brukseli za zgodą delegatów polskich rząd polski nie może nie zwrócić uwagi Rady Ligi Narodów na nieprzejednaną i jawnie wrogą politykę obecnego rządu kowieńskiego w stosunku do ludności polskiej na ziemiach podległych jego władzy, aresztowania Polaków

którzyby mogli być uważani za obywateli Państwa Polskiego, więzienia ich bez słusznych przyczyn, jedynie z powodu okazania uczuć przyjaznych Polsce lub z powodu posiadania przez więzionego kogośkolwiek z rodziny w wojsku polskim, wydalania z Litwy Polaków, którzy posiadają tam swoje majątki, jak również sekwestr tych majątków, odmawianie obywatelom polskim pozwolenia na powrót do Litwy kowieńskiej, narzucanie Polakom właścicielom ziemskim przymusowego obowiązku przyjmowania obywatelstwa litewskiego z chwilą powrotu do tego kraju, odmawianie ustalenia konsulatów w Kownie i Warszawie, którego to kroku rząd polski od dawna się domagał. Wszystko to charakteryzuje dostatecznie ową politykę. Nie można ukrywać, że te przepisy i szykany, z których żadna nie mogła być usunięta lub złagodzona, pomimo wysiłków komisji kontrolującej, nie mogły nie wpłynąć dotąd w sposób niepomyślny na wznowienie stosunków między obu rządami.

Rząd polski gotów jest przeprowadzić wykonanie uchwały Rady z 3 marca br. i w tym celu poczynił u gen. Żeligowskiego kroki potrzebne do uzyskania z jego strony poddania swej armii naczelnemu dowództwu W. P. Ponieważ jednak, jak się zdaje, projekt konsultacji nie jest brany obecnie pod uwagę, rząd polski nie uświadamia sobie motywów, któreby mogły nakazywać pośpiech w ustaleniu wojsk Litwy środkowej.

Rząd polski sądzi, że byłoby wskazaniem, aby strony interesowane ściśle zachowały warunki rozejmu zawartego w Kownie, i wskutek tego wstrzymały się od wszelkich prób dążących do rozstrzygnięcia sporu siłą zbrojną. Ze swej strony rząd polski oświadczył z całą stanowczością, że ani Polska ani Litwa środkowa nie żywią żadnych wrogich zamiarów względem Litwy kowieńskiej i że w żadnym wypadku z wyjątkiem prowokacji nie uciekną się do użycia siły zbrojnej.

Co się tyczy komisji kontrolującej, wydaje się, że ten stan rzeczy może tylko ułatwić jej zadanie i ograniczyć jej działalność do czuwania nad przestrzeganiem postanowień rozejmu.

Rząd polski skorzysta chętnie w razie potrzeby z dostawy żywności i maszyn, którychby rząd kowieński miał zamiar dostarczyć, jednakże z tem zastrzeżeniem, że te dostawy byłyby mu sprzedane przez rząd w środkowej. Ponieważ owe transakcje byłyby dokonywane bezpośrednio przez władze polskie i kowieńskie, nie wydaje się koniecznym, aby czuwanie nad temi dostawami miało być powierzone komisji kontrolującej.

Odnosnie do propozycji Rady, aby nie przystąpiło do wyborów na ziemiach spornych bez uprzedniej zgody członka Rady mającego przewodniczyć rokowaniom, rząd polski może oświadczyć, iż żadne wybory nie odbędą się na Litwie środkowej, zanim uprzednio nie zostaną wyczerpane w czasie rokowań w Brukseli wszelkie środki, które będą leżały w jego mocy, w celu polubownego załatwienia sporu. Gdyby wbrew najszczerzszemu życzeniu rządu polskiego rokowania w Brukseli nie miały doprowadzić do pozytywnego rezultatu, rząd polski nie będzie się mógł sprzeciwiać temu, aby ludność Litwy środkowej swobodnie wyraziła swą wolę.

Komunikując powyższe do wiadomości Waszej Ekscelencji, mam zaszczyt jednocześnie oświadczyć, że rząd polski pragnąłby wszczęcia rokowań w terminie oznaczonym przez uchwałę Rady z 3 marca. Proszę przyjąć wyrazy itd. Podpis Sapieha.

22 i 23 b. m. po raz ostatni wyśw etlają „Marysieńka” i „Kopernik”
nadzwyczajny, nastrojowy dramat społeczny w 5 akt. p. t. 1284n

NOWOCZESNY URIEL ACOSTA

0 miliony po Kazimierzu Pułaskim

„Tog warszawski” podaje sensacyjną wiadomość, którą należałoby sprawdzić w drodze urzędowej.

Gazeta ta pisze, mianowicie:

„Z Chikago komunikują interesujące szczegóły o spadku po znanym bohaterze polskim, Kazimierzu Pułaskim, i jego jedynym spadkobiercy, który jest żydem.

Historja tego jest taka:

Po pierwszym rozbiore Polski Kazimierz Pułaski przybył do Ameryki, gdzie wstąpił jako brygadjer do amerykańskiej armji wyzwolenia, pod dowództwem Jerzego Waschingtona i uczestniczył w jego walce oswobodzicielskiej przeciw Anglii. Ranny na polu bitwy, umarł Pułaski z odniesionych ran. Jako odznaczenie za zasługi Pułaskiego, Kongres amerykański postanowił wyznaczyć 850 działek ziemi dla jego spadkobierców. — Pułaski jednak nie zostawił dzieci. Jedyną jego spadkobierczynią była siostra. Jedną z jej córek wyszła za mąż za żyda. Z nich pochodzi żyd Władysław Buchdziński (?), który mieszka w Warszawie i znajduje się teraz w armji polskiej. W jego imieniu adwokat żydowski z Chikago, za pośrednictwem żydowsko-polskiego adwokata Izraela Feldmanna, zabrał się obecnie do wywindykowania dla niego spadku.

Owe 850 działek ziemi, które Kongres amerykański wyznaczył dla Pułaskiego, znajdują się obecnie w samym centrum Chikago i ocenione są na sumę kilka milionów dolarów. — Adwokat Gross zwrócił się w tej sprawie do amerykańskiego Departamentu Stanu i otrzymał w tych dniach odpowiedź od m-ra Colby, że dotąd jeszcze nikt nie żądał owej ziemi darowanej. W roku 1859 Kongres potwierdził że ziemia ta należy do spadkobierców Pułaskiego. Ponieważ jednak nikt jej nie żądał, przeto Kongres już się więcej nie zajmował tą sprawą. Adwokat Gross złożył oświadczenie, że po wyborach prezydenta zwróci się w tej sprawie do nowo-obranego prezydenta Ameryki.

Do tej informacji dodać możemy, że w Warszawie mieszka pani C. z domu Pułaska, b. urzędniczka ministerjum spraw wewnętrznych, a obecnie ministerjum pracy, polka-katoliczka, która, jak twierdzi, pochodzi z rodziny bohatera.

Tyle podaje „Tog”

Współpracownik „Kurjera Łódzkiego” zdołał wy dobyć nieco więcej danych o tych milionach po Kazimierzu Pułaskim.

W Łodzi istnieje rodzina Bordzińskich, wywodząca się w prostej linii od rodzonej siostry Pułaskiego. Spadek podobno istnieje i składa się z paru milionów dolarów, złożonych w Banku Stanów Zjednoczonych na procencie.

Przed niedawnym czasem zgłaszało się do spadkobierców w kraju kensorcjum Polaków amerykańskich z propozycją widykacji tego spadku własnym kosztem przy pomocy jednego z adwokatów amerykańskich.

Zamieszkały w Łodzi prawnik jednej z spadkobierczyń p. Zdzisław Bordziński, skarbnik kasy skarbowej wyjaśnił, iż spadkodawca miał trzech braci. Franciszka Ksawerego, Antoniego i Macieja Mateusza, oraz siostry: Joannę Walewską, słynną z urody, zamężną za starostą sieradzkim, Anastazym Walewskim, następnie Brygidę, Zuzannę, Annę i Elżbietę. Po braciach Antonim i Mateuszu, oraz siostrach, pozostało liczne potomstwo w rodzinach Sławoszewskich, Karniewskich, Załuskich i innych.

Akta urodzin są podobno zachowane w archiwach parafii Warka pod Warszawą.

Ci właśnie potomkowie rodu Pułaskiego mogą rościć pretensje do spadku, jeśli faktycznie istnieje.

Do tych spadkobierców zalicza się i rodzina Bordzińskich, a właściwie Bordzińskich, na tej podstawie, że Elżbieta Pułaska, rodzona siostra spadkodawcy, wyszła w drugiej połowie XVIII. wieku za Hipolita Bordzińskiego, syn którego, uchodząc do Galicji ze względów politycznych zmienił nazwisko na „Bordziński”.

Wobec tego podobieństwa do tego nazwiska w mienionego w gazecie „Tog” pretendenta żyda Buchdzińskiego przypuszczać należy, że kryje się tu jakaś mistyfikacja.

Już w r. 1859 pewen żyd, Bernstein, zaopatrzony w podrobione dokumenty na imię hrabiego Pułaskiego, czynił starania o spadek u rządu amerykańskiego, lecz zdemaskowany — znalazł się bardzo prędko pod kluczem.

Wyświetlić tę sprawę może tylko rząd polski, co tem łatwiej możnaby osiągnąć, iż obecny minister pełnomocny Rzeczypospolitej Polskiej w Waszyngtonie, jako potomek Antoniego Pułaskiego, brata rodzonego spadkodawcy, Franciszek Pułaski, należy do najbliższych sukcesorów.

Nadmienić należy, iż spadek pochodzi z tego tytułu, że rząd amerykański dla wszystkich bohaterów o wolność Ameryki wyznaczył duże obszary ziemi dla kolonizacji.

Rząd amerykański, parcelując tę ziemię w imieniu spadkobierców Pułaskiego, otrzymał kapitały lokował w Banku państwowym na procencie.

Do tego kapitału włączone zostały również ekwiwalenty, należne zmarłemu za zorganizowaną przez niego w czasie wojny własnym sumptem konnicę, do czego dostarczyła mu podobno fundusz wspomniana wyżej siostra jego Joanna Walewska.

Stąd jest nawet kolportowana wercja, iż Kazimierz Pułaski spadek powyższy jej zapisał testamentem, lecz dowodów na to niema.

Otóż z powyższych dwóch źródeł złożyły się miliony dolarów z odsetkami, które rząd amerykański przechowuje w skarbcu do chwili zgłoszenia się prawnych spadkobierców”.

Od Hipolita Bordzińskiego, męża Elżbiety Pułaskiej w prostej linii wywodzą się: Adam Bordziński, Wilhelm Bordziński i jego rodzeństwo, a to: Aleksander Bordziński, Helena z Bordzińskich Lubczyńska, Emilia z Bordzińskich Janicka, Marja z Bordzińskich Parfanowiczowa i Eugenia z Bordzińskich Przetacznikowa.

Jeśliby, który z adwokatów, ewentualnie rząd polski zechciał się z tą sprawą bliżej zapoznać — to po bliższe informacje proszę się zwrócić do podpisanej.

Międzyce, p. Rudki, dnia 13. marca 1921.

Eugenia z Bordzińskich Przetacznikowa.

Rozbicie pertraktacji między przemysłowcami a robotnikami naftowymi.

W dniu 21 marca 1921 zebrał się we Lwowie delegaci przemysłowców i robotników naftowych dla dokończenia rokowań o zawarcie zbiorowej umowy o płacę. Rokowania te bowiem były dalszym ciągiem rozpoczętych w lutym br. pertraktacji, które w dniu 21 lutego 1921 doprowadziły do częściowej ugody, załatwiającej głównie materialne postulaty robotników w ten sposób, że robotnikom pomimo wyjątkowo ciężkiego obecnego położenia przemysłu naftowego przyznano podwyżkę płac dziennych o 105 do 115 procent przy zatrzymaniu w całej pełni dotychczasowego systemu dostarczania robotnikom taniej aprowizacji, podwyższenia dodatku za mieszkanie itp.

Celem załatwienia dalszych postulatów robotniczych, natury częściowo ekonomicznej, częściowo socjalno-politycznej zebrał się delegaci pracodawców i robotników w dniu 21. marca 1921. Pertraktacje jednak zostały rozbite z winy delegatów robotniczych. Przemysłowcy okazali zupełną zgodę na omówienie i załatwienie spornych punktów, odnoszących się do ekonomicznych dążeń robotników, w szczególności odnośnie do aprowizacji członków rodzin, mieszkających poza Boryslawiem, aprowizacji robotników chorych itp. Natomiast nie mogli przyjąć żądań robotniczych co do przyjmowania robotników wyłącznie przez biura pośrednictwa pracy, prowadzone przez związki zawodowe, oraz co do uznania instytucji mężów zaufania, mających prawo do interwencji we wszystkich sprawach wyłamujących się z stosunku pracy i pełny wpływ na przyjmowanie i wydalanie robotników. Załatwienie bowiem tych postulatów należy do drogi ustawodawczej sejmu jako przedmiot ustawodawstwa socjalnego i usuwa się z pod kompetencji przemysłowców, powołanych jedynie do gospodarczego kierownictwa przedsiębiorstw. Ponadto żądany przez robotników zakres działania mężów zaufania wycofano znacznie poza ramy najdalej w tym kierunku idących ustawodawstw np. niemieckiego i niemiecko-austrjackiego. Delegacja robotnicza stanęła jednak na stanowisku, że bez przyjęcia ich żądań co do mężów zaufania nie wejdą w rokowania co do żądań ekonomicznych i oświadczyli, że wobec stanowiska przemysłowców wyciągną daleko idące konsekwencje.

Rozbicie rokowań grozi strajkiem w całym przemysle naftowym, tak kopalnianym jak i rafineryjnym, a więc unieruchomieniem tej tak ważnej gałęzi produkcji.

Wyrazić należy ubolewanie, że na pertraktacie nie zjawili się z Warszawy żaden przedstawiciel władz centralnych pomimo zaproszeń ze strony przemysłowców o przybycie ze względu na poważną sytuację, prócz p. nadr. Mokrego z Krakowa jako przedstawiciela Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Niech żyje Śląsk!

IV.

Jak zaradzić złemu stanowi rzeczy?

Należy uświadomić całe społeczeństwo, że muzyka nie jest, a przynajmniej nie zawsze, tylko sprawą towarzyską, lecz czynnikiem społecznym, narodowym, czynnikiem narodowej kultury, która jako całość nieści w sobie kult muzyki, ma swoją ogólną i muzyczną historję, że wreszcie rodzaj i wysokość tej kultury jest i powinien być wykładnikiem narodowej zdolności, pracy i inteligencji. Należy sobie uświadomić, że niszczenie owego własnego dorobku materialnej lub duchowej kultury, czy ze złej woli, czy z lekkomyślności, czy z zaniedbania, czy nawet z nieświadomości, sasiadującego niekiedy z grubiaństwem, jest objawem, który przyszedł, bardziej uświadomionej generacji, napiętnują. Musimy więc myśleć już naprzód o tem, aby nasi następcy nie mieli zadania jeszcze trudniejszego, niż dzisiejsze, już i tak bardzo trudne i obszerne.

Jeszcze spotkamy, w miastach i miasteczkach, we wsiach i dworach, w kościołach, kościółkach, probostwach, w ich komorach, strychach, schowkach organowych, wieżach, zakrystjach, bał nawet w piwnicach — cenne zabytki z których wartości często właściciele i zarządcy sprawy sobie nie zdają, powierając je stopniowemu, czasem natychmiastowemu niszczeniu, psuciu się i gniciu w wilgoci, toczeniu przez robactwo,

(C. d. n.)

Prof. Uniw. Dr. ADOLF CHYBINSKI.

Muzea a muzyka.

(Ciąg dalszy.)

Oczywiście muzea nie są bibliotekami, ale szeregi przedmiotów, mieszczących się głównie w bibliotekach, znajduje też umieszczenie w muzeach. Tu należą stare drukij muzyczne, mające być obrazem rozwoju muzycznej sztuki drukarskiej czy w Polsce, czy poza nią. Nie mogą one wprawdzie być przedmiotem szczególnych wysiłków nabywczych ze strony muzeum w tym stopniu, jak np. instrumenty muzyczne, jednakże nie powinny te usiłowania nie istnieć. Oczywiście sam fakt, że muzea zwracają uwagę w bardzo wielkim stopniu na przedmioty sztuk plastycznych przywodzi na myśl konieczność kolekcjonowania np. średniowiecznych rękopisów muzycznych, lub także późniejszych, o ile są pięknie iluminowane i artystycznie opracowane. To widzimy wszak we wszystkich zagranicznych muzeach, nawet nie wyłącznie muzycznych. Wiera również, że nie brak tych okazów i w naszych muzeach, lecz nie mam wrażenia, że praca w tym kierunku opiera się na muzykologicznym rzeczoznawstwie i na planowym postępowaniu dalekiem od polegania na okazji i szczęśliwym zbiegu okoliczności.

Do tegoż samego działu należą przedmioty ikonografii muzycznej, tj. tych przedmiotów sztuki malarskiej, graficznej, rzeźbiarskiej itd., które mają łączność z muzyką (zwłaszcza dawniejszą i etnogra-

ficzną). Często zastępują one źródła pisane i są niezmiernie ważnym przyczynkiem dla historii i charakterystyki sztuki rodnej i jej kultu (wykonawczego). W Holandji wydawane jest specjalne pismo, poświęcone ikonografii muzycznej. Jej okazy są dla historii, zwłaszcza instrumentów, źródłem wprost bezcennem.

III.

Wiele muzeów zagranicznych, zwłaszcza skandynawskich (np. w Kopenhadze) posiada zbiory melodji ludowych, które są tam systematycznie zbierane i porządkowane i systematycznie powiększane. Do tego trzeba oczywiście odpowiednio wykwalifikowanych sił, wprowadzonych należycie w zagadnienia metod etnografii muzycznej.

Nad tą kwestją nie będę się tu dłużej rozwodził, gdyż omówiłem ją w pracy o „Potrzebie organizacji w zakresie folkloru muzycznego” p.: „Słowo Polskie”, Nr. 98, 102, 104) i w „Muzealnictwie muzycznym” (p.: „Wianki” ilustr. czasop. artyst. Kraków-Warszawa 1919, Nr. 3). Do sprawy muzeum etnograficzno-muzycznego powrócę jeszcze w odpowiednim czasie, gdy przedstawię czytelnikom pracę muzeów skandynawskich na podstawie bogatego materiału, jaki dla Zakładu Muzykologicznego na naszej Wszechnicy kaskawie przysłały w formie sprawozdań, wspomnianych publikacji i katalogów zarządy: „Norsk Folkemuseum” w Chrystjanii, „Musikhistorisk Museum” w Kopenhadze, w Sztokholmie, Sundsvall, Bergen itd. itd., za co tym instytucjom i w tej również drodze czuję się obowiązany złożyć podziękowanie.

NADESLANE

(Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada).

4000 Marek nagrody

Dnia 20 b. m. zgubiono zegarek damski złoty z brylantami (Branzoletką) w przechodzie ulicą Sykstuską, Stawac jego, Kopernika. — Łaskawy znalazca raczy zacy zawiadomić Dyрекcję Syndykatu Koszykarskiego Lwów, ul. Kopernika 23. n1265

Rada Nadzorcza

BANKU KUPIECTWA POLSKIEGO

niniejszem ogłasza, że

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów Banku Kupiectwa polskiego

odbędzie się dnia 9 kwietnia 1921 w Warszawie, w lokalu Stowarzyszenia Kupców Polskich przy ul. Szkolnej l. 10 o godz. 4 po poł. z porządkiem obrad:

- 1) Wysłuchanie sprawozdania Rady Nadzorczej.
- 2) Walne wnioski Rady i pp. Akcjonariuszów.

Uwaga: W myśl par. 54 statutu Banku akcjonariusze zyczący przyjąć udział w Zgromadzeniu winni na 14 dni przedtem złożyć swoje akcje z bieżącym kuponem w Zarządzie Centrali Banku w Warszawie, lub tegoż Oddziałach. n991

Podziękowanie

Wszystkim, którzy raczyli wziąć udział w ostatniej posłudze s. p. Janowi Kałkowskiemu, st. rad. poczt. jak ks. kan. Librawskiemu, prezesowi dyr. poczt. p. Białawskiemu, chórowi śpiewackiemu na ręce dyr. p. sek. Cikałowskiego, wogóle, wszystkim ko egom i przyaciółom zmarłego składa w tej drodze serdeczne „Bóg zapłać” pozostawia a wdowa wraz z rodziną. n1275

Stenotypistki

francusko - polskiej

poszukuje

Koncern naftowy „Dąbrowa“ Lwów, Krzwickich 18a.

Reflektuje się tylko na pierwszorzędną siłę, władającą doskonale obu językami w słowie i piśmie. — Posiadające stenografię mają pierwszeństwo.

Zgłoszenia z curriculum vitae w godzinach urzędowych do 26 bm.

Ogólny Zjazd Techników

Absolwentów Wyższych Szkół Przemysłowych i równorzędnych szkół technicznych odbędzie się w Krakowie w sali Towarzystwa Technicznego ul. Straszewskiego l. 28 w dniach 3 i 4 kwietnia b. r. oraz l. Walne Zgromadzenie konstituujące „Związku Techników“.

Zgłoszenia na zjazd przyjmuje „Komitet Zjazdu Techników“ Kraków, ul. Kapucynów l. 7. n1268

Zapotrzebowanie kwater zgłaszać do 28 b. m.

Prenumeratę na „Słowo Polskie“

przyjmuje Administracja

Lwów, ulica Zimorowicza l. 11-15

Kinoteatr „CHIMERA“ wyświetla tylko dziś 22-go i jutro 23-go marca b. r. 1272n sensacyjny dramat w 4 aktach z MARTĄ NOVELLI w gł. roli p. t.

„MARTWA REKA“ Nadto 2-aktowa komedia „KAROLEK PŁATNICZYM“

Wiadomości bieżące.

Lwów, 22 marca.

— Repertuar teatru miejskiego:

Wtorek 22 marca „Incognito“, operetka.

Środa 23 marca „Incognito“ operetka.

Od czwartku 24 marca do soboty 26 marca włącznie z powodu Świąt Wielkanocnych teatr zamknięty.

— APOLLO. „Lea — jedna z wielu...“ Romans w 6 aktach z włoską artystką Dianą Karene.

— Co na to kompetentna władza? Niedawno temu pojawili się u nas listonosze w konfederatkach z orzełkiem polskim. Przypuszczać należy, że noszenie przez nich konfederatek w służbie jest obowiązkiem, opierającym się na zarządzeniu czy dyrekcji czy ministerstwa Poczty i Telegrafów. Tymczasem konfederatki noszą sami listonosze Polacy, a listonosze Ukraińcy używają czapek, zbliżonych wyglądem do maciejówki i to bez orzełków polskich. Podobne zjawisko można zauważyć także u pracowników innych dykasterji. Szczególnie wśród kolejarzy jedni, najwidoczniej Polacy, noszą maciejówki z orzełkami polskimi, inni widać Rusini, maciejówki bez orzełków. Odnosne władze powinny zwrócić na to uwagę i jeżeli tego rodzaju zjawiska, jak samowolne odrzucenie emblematów państwowych polskich przez funkcjonariusza państwowego ma stanowić rodzaj demonstracji przeciw państwowości polskiej i być wynikiem anarchistycznego lekceważenia zarządzeń władz polskich, wysnuć z tego odpowiednie wnioski.

— Szkodliwe praktyki. Odnosnie do pomieszczonej w Nrze 116 notatki pt. „Szkodliwe praktyki w Patronacie Kasy Raiffeisena upraszamy o pomieszczenie w interesie prawdy następującego wyjaśnienia:

„Czasopismo dla Spółek rolniczych“ wychodziło od początku swego istnienia tj. od 1904 r. do wybuchu wojny wspólnie w języku polskim i ruskim, a rozpoczęło je wydawać wyłącznie w języku polskim we wrześniu 1914 r. tj. wówczas, gdy przeważna część h. Galicji pozostawała pod okupacją wojsk rosyjskich. Do końca roku 1920 nie wznowiono ruskiego wydania „Czasopisma dla Spółek rolniczych“ z powodu stosunków wojennych we wschodniej Małopolsce; dopiero z dniem 1. stycznia br. po uruchomieniu przeważnej części ruskich Spółek, podjęto na nowe wydawnictwo ruskiego „Czasopisma Spółek rolniczych“ i to odrębnie, na wyraźne życzenie licznych Spółek polskich.

— Zarzut marnotrawienia pieniędzy państwowych na osobny nakład ruski jest zgola niesłuszny, gdyż Spółki opłacają za „Czasopismo“ prenumeratę, która wystarcza na pokrycie kosztów; nadto przez zaniechanie druku ruskiego na 1.600 egzemplarzach „Czasopisma“ przeznaczonych dla polskich Spółek, Instytucji i prywatnych odbiorców oszczędza fundusz krajowy rocznie około 100.000 Mkp. na papierze.

tylko postaci, jak urodzajne oazy, wylaniają się, z tej bezdusznej pustyni: autor „Marsylianki“, Rude, twórca „Tańca, Carpaux i wielki rzeźbiarz zwierząt monumentalny Barye. Ci trzej jedynie zdołali rozsadzić zabójcze kanony akademizmu, wrócili do natury, wskrzesili ruch, życie i prawdę i dali początek temu ożywczemu prądowi, którego pełnym niezrównanym wyrazicielem stał się dopiero Rodin. Jest rzeczą znamienią, że jedynym naprawdę nauczycielem Rodina był właśnie Barye. Trzeciorzędny bowiem rzeźbiarz, ekwilibrysta i pornograf, Carriere Belleuse, był przez pewien czas nie preceptorem jego ale pracodawcą.

Lecz także, jeśli cofniemy się w rzeźbie francuskiej dalej wstecz poza wiek XIX., nie napotkamy człowieka, któryby wobec Rodina był twórcą kongenialnym. Nie jest nim ani zdolny portrecista rokoko-wy Houdon, ani teatralny Pigalle, ani mistrze baroku: Coysevox, Girardon i najznakomitszy z nich Puget, którego dążeniu do siły w stylu Berniniego nie zbywa na samoistnym wyrazie, ani wreszcie miękki, pełen chorobliwego wdzięku Coustou. Podobnie jak ci rzeźbiarze, także dwaj wytworni, elegancy i nadobni luminarze francuskiego renesansu, Goujon i Pilon, nie byli odkrywcami i nowatorami, ale tylko kontynuatorami, którzy tylko spożytkowali i na swój sposób przerabiali wartości gdzieś indziej, a mianowicie we Włoszech wytworzone.

Trzeba dopiero sięgnąć do poważnej, dostojnej uduchowionej rzeźby późnego gotyku u schyłku XIV. wieku, aby natknąć się na twórcę z tej samej, co Rodin, rasy: jest nim Niderlandczyk, działający w burgundzkim Dijon, Claux Siuter, którego rzeźba monumentalna, realistycznie indywidualizowana godnie stanąć może obok sztuki Donatella, jako jej znakomita zapowiedź.

Nie ulega więc wątpliwości, że Rodin jest pierwszym wielkim, w najwyższym tego słowa znaczeniu, rzeźbiarzem, jakiego wydała Francja, a nawet jej najbardziej genialnym twórcą plastycznym wogóle, bo

Co się tyczy korespondowania z ruskimi Spółkami mleczarskimi po rusku, wyjaśniamy, że praktyka ta opiera się na obowiązującej jeszcze dotychczas ustawie z r. 1907 oraz na wyrażnych przepisach, wydanych przez były Wydział krajowy a niezmienionych przez Tymczasowy Wydział Samorządowy, którego organem jest kraj. Patronat Spółek rolniczych.

© Matka i dziecko. Najnowsza wystawa w Paryżu. Zastraszającym objawem we Francji jest stale zmniejszający się od kilkunastu lat przyrost ludności. Te raz, zwłaszcza po wojnie, zrozumieli francuzi grożące im niebezpieczeństwo zupełnego wyludnienia, to też szerzy się po kraju propaganda, wzywająca kobiety do nie uchylania się od macierzyństwa, które jest jej najszczytniejszym zadaniem. W tym też celu otwarta zostanie w najbliższych dniach w Paryżu wspaniała wystawa „Matka i dziecko“. Oglądając tam będzie można wszelkie typy ogródków dzieciennych, z najnowszych szkół urządzonych na świeżym powietrzu i domy dla podrzutek. Oprócz tego wystawa obejmie wszystkie dziedziny życia dziecka, jego odżywianie, naukę, zabawy i wogóle wszystko, co dotyczy macierzyństwa i wychowania dziecka. Równocześnie dla zachęty upartych kobiet francuskich do spełniania obowiązków urzędza „Martin“ konkurs piękności dzieci, a rząd francuski ozdabia medalami kobiety, które mają liczną dźlątwę.

Manifestacje w Krakowie i Warszawie.

Kraków. (PAT) Towarzystwo obrony kresów zachodnich w porozumieniu z prezydium miasta zaprasza mieszkańców stoł. m. Krakowa, wszystkie instytucje, stowarzyszenia, urzędy, cechy, organizacje społeczne, polityczne, oświatowe, kulturalne, zakłady naukowe, publiczne i prywatne i duchowieństwo do wzięcia udziału we wielkiej manifestacji, która się odbędzie we wtorek 22. bm. o godzinie 11 przed południem przed pomnikiem Grunwaldzkim. W program uroczystości wchodzi: zbiórka pod pomnikiem, przemówienia, pochód na Wawel ze sztafardami i uroczyste „Te Deum“ w katedrze na Wawelu, które odprawi ks. biskup Sapieha.

Warszawa. (PAT.) Wobec nadchodzących do stolicy pomysłnych wiadomości o wynikach plebiscytu, odbyła się dziś o godz. 5 wielka uroczystość narodowa. Aleje 3 Maja wypełniły nieprzebrane tłumy publiczności, szpaler tworzyła młodzież szkolna. Przed prowizorycznym ołtarzem zebrał się przedstawiciel całego świata dyplomatycznego misji zagranicznych, Sejmu, Rządu, delegacji, zrzeszeń wyższych uczelni itd. Uroczystość rozpoczęła się odśpiewaniem „Roty Konopnickiej“ kardynał Kakowski zaintonował „Te Deum“ oraz odprawił modły za dusze poległych na G. Śląsku. Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem Boże coś Polskę.

w każdym razie przewyższa znacznie siłą lotu i rozpostarciem skrzydeł takiego niezrównanego czarodzieja wdzięku i muzyka miłości, jakim był Watteau.

Chcąc zatem znaleźć właściwą miarę dla oceny Rodina, musimy nań spojrzeć nie z wyżyny pewnego wieku lub narodu, ale z najszerze widoki otwierającego stanowiska całej dorychczasowej rzeźby. Z tego punktu widzenia wychodząc, trzy tylko spotkamy drogowskazy, które wzrok nasz, śledzący rozwój tej sztuki, zaprowadzą wprost do twórcy pomnika Wiktora Hugo: rzeźbę grecką, gotycką i Michała Anioła.

Dusza i ciało, oraz ich wzajemny stosunek, to był od początku teren, na którym odbywała się ewolucja rzeźby. Grecja, w epoce najwyższego rozkwitu tej sztuki, w dziełach Myrona, Fidiasza, Polykleta, Skopasa, Praksitelesa i Lysippa doszła do najwyższego i ostatecznego opanowania ciała ludzkiego, wytworzyła jego ideał i narzuciła całym pokoleniom estetyków pojęcie „piękna“, właściwe w odniesieniu do fizycznego wyglądu człowieka czy zwierzęcia, lecz zgola mylnie jako kryterjum sztuki wogóle. To piękne, czarujące helleńskie ciało było dla artystów jedynym celem, który im zupełnie przysłaniał duszę i tajemnie jej sprawy. Pod świetną zewnętrzną powłoką tych greckich efebów i Afrodyt kryje się dusza tak pierwotna i naturalna, tak pogodna i zrównoważona, że aż wygląda to na spokój istot nierozbudzonych jeszcze do życia. Dziwne to, że rasa, która stworzyła męt o Dionizosie i dała początek tragedii, w rzeźbie wyeliminowała wszelkie niemal żywsze objawy psychiczne! Nawet bowiem hellenistyczna rzeźba szkoły rodyjskiej i pergamańskiej zna naogół tylko ból fizyczny, nie duchowy.

(C. d. n.)

WŁADYSŁAW KOZICKI

Synteza twórczości Rodina.

(Ciąg dalszy.)

Inni pierwszorzędni rzeźbiarze współcześni, jak Charpentier, Medardo Rosso, Bistołfi, Vigeland, Sinding, Georges Minne, Trubeckoj, a dalej Cros, Lucian Schnegg, Bourdelle, Marque, Desplau, Maillol i nasz Dunikowski już z tego względu nie mogą zajmować przełomowego stanowiska w sztuce wobec Rodina, że jest on dla nich wszystkich punktem wyjścia, w tem znaczeniu, że albo są jego kontynuatorami, albo też oznaczają reakcję w stosunku do rewolucji przez niego dokonanej.

Przedstawia więc Rodin w rzeźbie współczesnej punkt szczytowy i zwrotny wobec przeszłości. Co więcej, jest on wśród artystów najpotężniejszą, najgenialniejszą indywidualnością twórczą na przełomie XIX. i XX. w., bo nawet największy malarz tych czasów Zuloaga nie ma w sobie tej nieuchwytniej, samorodnej mocy ducha zdobywczego i odkrywczego.

Z łatwością da się również określić stosunek Rodina do dawniejszej rzeźby francuskiej. Słusznie stwierdza Gustaw Geffroy, że w chwili pojawienia się Rodina rzeźba ta u nikogo nie budziła interesu. „A lui seul, il est notre Paganisme et notre Renaissance“. Przez niego wyłącznie dokonano się odrodzenie. Wszy stko co przed nim działało na tem polu od początku XIX. w., czy to pod sztandarem klasycyzmu, w rzeźbie Chaudet'a lub Bosia, czy też pod hasłami romantyzmu jako sztuka Dawida d'Angers lub Preault'a, czy wreszcie w zimnych obojętnych pracach późniejszych akademików, było w mniejszym lub większym stopniu, poza, szablonem, konwenansem, imitacją Greków lub Rzymian, w każdym razie fałszem. Trzy

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej.

(Ciąg dalszy).

Artykuł 65. Dla celów administracyjnych Państwo Polskie podzielone będzie w drodze ustawodawczej na województwa, powiaty i gminy miejskie, które będą równocześnie jednostkami samorządu terytorjalnego.

Jednostki samorządowe mogą się łączyć w związki dla przeprowadzenia zadań, wchodzących w zakres samorządu.

Związki takie mogą otrzymywać charakter publiczno-prawny tylko na podstawie osobnej ustawy.

Artykuł 66. W organizacji administracji państwowej przeprowadzona będzie zasada dekoncentracji, przy możliwym zespoleniu organów administracji państwowej w poszczególnych jednostkach terytorjalnych — w jednym urzędzie pod jednym zwierzchnikiem, oraz zasada udziału obywateli, powołanych drogą wyborów w wykonaniu zadań tych urzędów w granicach, określonych ustawami.

Artykuł 67. Prawo stanowienia w sprawach, należących do zakresu działania samorządu, przysługuje radom obieralnym. Czynności wykonawcze samorządu wojewódzkiego i powiatowego należą do organów, utworzonych przez ciała reprezentacyjne, z przedstawicielami państwowych władz administracyjnych i pod ich przewodnictwem.

Artykuł 68. Obok samorządu terytorjalnego osobna ustawa powoła samorząd gospodarczy dla poszczególnych dziedzin życia gospodarczego, a mianowicie: Izby rolnicze, handlowe, przemysłowe, rzemieślnicze, prac najemnej i inne, połączone w Nationalną Izbę Gospodarczą Rzeczypospolitej, których współpracę z władzami państwowymi w kierowaniu życiem gospodarczym i w zakresie zamierzeń ustawodawczych określa ustawy.

Artykuł 69. Źródła dochodowe Państwa i samorządu będą ustawami ściśle rozgraniczone.

Artykuł 70. Państwo będzie sprawowało nadzór nad działalnością samorządu przez wydziały samorządu wyższego stopnia; nadzór ten mogą jednak ustawy przekazać częściowo sądownictwu administracyjnemu.

Wypadki, w których uchwały organów samorządu wymagać będą wyjątkowo zatwierdzenia przez organy samorządu wyższego stopnia lub przez ministerja, będą określone ustawami.

Artykuł 71. Odwołanie od orzeczeń organów zarówno rządowych jak i samorządowych dopuszczone będzie tylko do jednej wyższej instancji, o ile ustawy nie przewidują w tym względzie wyjątków.

Artykuł 72. Ustawy przeprowadzą zasadę, iż od karnych orzeczeń władz administracyjnych, zapadłych w pierwszej instancji, będzie przysługiwało stronie prawo odwołania się do właściwego sądu.

Artykuł 73. Do czerkania o legalności aktów administracyjnych w zakresie administracji tak rządowej jak i samorządowej, powoła osobna ustawa sądownictwa administracyjnego, oparte w swej organizacji na współdziałaniu czynnika obywatelskiego i sędziowskiego, z Najwyższym Trybunałem Administracyjnym na czele.

ROZDZIAŁ IV.

Sądownictwo.

Artykuł 74. Sądy wymierzają sprawiedliwość w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Artykuł 75. Organizacja, zakres i sposób działania wszelkich sądów będą określone w drodze ustawodawczej.

Artykuł 76. Sędziów mianuje Prezydent Rzeczypospolitej, o ile ustawa nie zawiera innego postanowienia, jednakże sędziowie pokoju z reguły wybierani są przez ludność.

Urząd sędziowski może objąć tylko osoba, odpowiadająca warunkom przez prawo wyznaczonym.

Artykuł 77. Sędziowie są w sprawowaniu swego urzędu sędziowskiego niezawisli i podlegali tylko ustawom.

Orzeczenia sądowe nie mogą być zmienione ani przez władzę ustawodawczą, ani przez władzę wykonawczą.

Artykuł 78. Sędzia może być złożony z urzędu, zawieszony w urzędowaniu, przeniesiony na inne miejsce urzędowania lub w stan spoczynku wbrew swojej woli jedynie mocą orzeczenia sądowego i tylko w wypadkach, w ustawie przewidzianych.

Przepis ten nie dotyczy wypadku, gdy przeniesienie sędziego na inne miejsce lub w stan spoczynku jest wywołane zmianą w organizacji sądów, postanowioną w drodze ustawy.

Artykuł 79. Sędziowie nie mogą być pociągani do odpowiedzialności karnej ani pozbawiani wolności bez uprzedniej zgody wskazanego przez ustawę sądu, o ile nie są schwytani na gorącym uczynku, lecz i w tym wypadku może sądzić niezwłocznie uwolnienia aresztowanego.

Artykuł 80. Odrębne stanowisko sędziów, ich pra-

wa i obowiązki, oraz uposażenie, określi osobna ustawa.

Artykuł 81. Sądy nie mają prawa badania ważności ustaw, należycie ogłoszonych.

Artykuł 82. Rozprawy przed sądem orzekającym, zarówno w sprawach cywilnych jak karnych, są jawne, o ile ustawy w tym względzie nie przewidują wyjątku.

Artykuł 83. Do orzekania o zbrodniach, zagrożonych cięższymi karami i o przestępstwach politycznych, będą powołane sądy przysięgłych. Czyny, podlegające sądom przysięgłych, organizację tych sądów i tok postępowania — określa szczegółowe ustawy.

Artykuł 84. Ustanawia się Sąd Najwyższy dla spraw sądowych, cywilnych i karnych.

Artykuł 85. Organizację sądów wojskowych, ich właściwość, tok postępowania, oraz prawa i obowiązki członków tych sądów określa osobne ustawy.

Artykuł 86. Do rozstrzygania sporów o właściwość między władzami administracyjnymi a sądami będzie powołany na mocy ustawy osobny Trybunał Kompetencyjny.

ROZDZIAŁ V.

Powszechnie obowiązki i prawa obywatelskie.

Artykuł 87. Obywatel polski nie może być równocześnie obywatelem innego państwa.

Artykuł 88. Obywatelstwo polskie nabywa się:

a) przez urodzenie z rodziców, mających obywatelstwo polskie.

b) przez nadanie obywatelstwa ze strony powołanej władzy państwowej.

Inne postanowienia co do obywatelstwa polskiego, jego nabycia, oraz utraty, określają osobne ustawy.

Artykuł 89. Pierwszym obowiązkiem obywatela jest wierność dla Rzeczypospolitej Polskiej.

Artykuł 90. Każdy obywatel ma obowiązek szanowania i przestrzegania Konstytucji Państwa i innych obowiązujących ustaw i rozporządzeń władz państwowych i samorządowych.

Artykuł 91. Wszyscy obywatele są obowiązani do służby wojskowej. Rodzaj i sposób, porządek i czas trwania służby, zwolnienie od tego obowiązku, oraz wszelkie świadczenia na cele wojskowe, będą określone w drodze ustawodawczej.

Artykuł 92. Wszyscy obywatele mają obowiązek ponieść wszelkie ciężary i świadczenia publiczne, ustanowione na podstawie ustaw.

Artykuł 93. Wszyscy obywatele są obowiązani szanować władzę prawną i ułatwiać spełnianie jej zadań, oraz sumiennie pełnić obowiązki publiczne, do jakich powoła ich naród lub właściwa władza.

Artykuł 94. Oywatele mają obowiązek wychowania swoich dzieci na prawych obywateli Ojczyzny i zapewnienia im co najmniej początkowego wykształcenia

Obowiązek ten określi bliżej osobna ustawa.

Artykuł 95. Rzeczpospolita Polska zapewnia na swoim obszarze pełną ochronę życia, wolności i imienia wszystkim bez różnicy pochodzenia, narodowości, języka, rasy lub religii.

Cudzoziemcy używają pod warunkiem wzajemności, równych praw z obywatelami Państwa Polskiego, oraz mają równe z nimi obowiązki, o ile ustawy wyraźnie nie wymagają obywatelstwa polskiego.

Artykuł 96. Wszyscy obywatele są równi wobec prawa. Urzędy publiczne są w równej mierze dla wszystkich dostępne, na warunkach, prawem przepisanych.

Rzeczpospolita Polska nie uznaje przywilejów rodowych ani stanowych, jak również żadnych „herbów”, tytułów rodowych i innych, z wyjątkiem naukowych, urzędowych i zawodowych. Obywatelowi Rzeczypospolitej nie wolno przyjmować bez zezwolenia Prezydenta Rzeczypospolitej tytułów ani orderów cudzoziemskich.

Artykuł 97. Ograniczenia wolności osobistej, zwłaszcza rewizja osobista i aresztowanie, dopuszczalne są tylko w wypadkach, prawem przepisanych, i w sposób, określony ustawami, na podstawie polecenia władz sądowych.

O ileby polecenie sądowe nie mogło być wydane natychmiast, powinno być doręczone najpóźniej w ciągu 48 godzin z podaniem przyczyn rewizji lub aresztowania.

Aresztowani, którym w przeciągu 48 godzin nie podano na piśmie z podpisem władz sądowych przyczyny aresztowania, odzyskują niezwłocznie wolność.

Ustawy określają środki przymusowe, przysługujące władzom administracyjnym dla przeprowadzenia ich zarządzeń.

Artykuł 98. Nikt nie może być pozbawiony sądu, któremu z prawa podlega. Sądy wyjątkowe są dopuszczalne tylko w wypadkach, oznaczonych ustawami, wydanymi przed popełnieniem czynu karygo-

dnego. Ściganie obywatela i wymierzenie kary jest dopuszczalne tylko na zasadzie obowiązującej ustawy. Kary, połączone z udrczeniami fizycznymi, są niedozwolone i nikt takim karom podlegać nie może.

Żadna ustawa nie może zamykać obywatelowi drogi sądowej dla dochodzenia krzywdy i straty.

Artykuł 99. Rzeczpospolita Polska uznaje wszelką własność, czy to osobistą poszczególnych obywateli czy to zbiorową związków obywateli, instytucji, ciał samorządowych i wreszcie samego Państwa, jako jedną z najważniejszych podstaw ustroju społecznego i porządku prawnego, oraz poręcza wszystkim mieszkańcom, instytucjom i społecznościom ochronę ich mienia, a dopuszcza tylko w wypadkach, ustawą przewidzianych, zniesienie lub ograniczenie własności, czy to osobistej, czy to zbiorowej, ze względów wyższej użyteczności, za odszkodowaniem. Tylko ustawa może postanowić, jakie dobra i w jakim zakresie, ze względu na pożytek ogółu, mają stanowić wyłącznie własność Państwa, oraz o ile prawa obywateli i ich prawnie uznanych związków do swobodnego użytkowania ziemi, wód, minerałów i innych skarbów przyrody — mogą, ze względów publicznych, doznać ograniczenia.

Ziemia, jako jeden z najważniejszych czynników bytu narodu i Państwa, nie może być przedmiotem nieograniczonego obrotu. Ustawy określają przysługujące Państwu prawo przymusowego wykupu ziemi, oraz regulowania obrotu ziemią, przy uwzględnieniu zasady, że ustrój rolny Rzeczypospolitej Polskiej ma się opierać na zdolnych do prawidłowej wytwórczości i stanowiących osobistą własność gospodarstwach rolnych.

Artykuł 100. Mieszkanie obywatela jest nieetykalne. Naruszenie tego prawa przez wejście do mieszkania, rewizję domową i zajęcie papierów lub ruchomości, poza koniecznością wykonania zarządzeń administracyjnych, opartych na wyraźnym upoważnieniu ustawowym, może nastąpić tylko na polecenie władz sądowych, w sposób i w wypadkach, ustawą przepisanych.

Artykuł 101. Każdy obywatel ma wolność obrania sobie na obszarze Państwa miejsca zamieszkania i pobytu, przemieszczania się i wychodźstwa, niemniej wolność wyboru zajęcia i zarobkowania, oraz przenoszenia swej własności.

Ograniczenie tych praw może wprowadzić tylko ustawa.

Artykuł 102. Praca, jako główna podstawa bogactwa Rzeczypospolitej pozostawać ma pod szczególną ochroną Państwa.

Każdy obywatel ma prawo do opieki Państwa nad jego pracą, a w razie braku pracy, choroby, nieszczęśliwego wypadku i niedołęstwa — do ubezpieczenia społecznego, które ustali osobna ustawa.

Państwo ma obowiązek udostępnienia także opieki moralnej i pociechy religijnej obywatelom, którzy nie są bezpośrednio opiekowane w zakładach publicznych, jak zakłady wychowawcze, koszary, szpitale, więzienia, przytułki.

Artykuł 103. Dzieci bez dostatecznej opieki rodzicielskiej, zaniedbane pod względem wychowawczym — mają prawo do opieki i pomocy Państwa w zakresie oznaczonym ustawą.

Odjęcie rodzicom władzy nad dzieckiem może nastąpić tylko w drodze orzeczenia sądowego.

Osobne ustawy normują opiekę macierzyństwa, jakoteż ochronę pracy kobiet i dzieci.

Praca zarobkowa dzieci niżej lat 15, praca nocna kobiet i robotników młodocianych w gałęziach przemysłu, szkodliwych dla ich zdrowia, jest zakazana.

Artykuł 104. Każdy obywatel ma prawo swobodnego wyrażania swoich myśli i przekonań, o ile przez to nie narusza przepisów prawa.

Artykuł 105. Poręcza się wolność prasy. Nie może być wprowadzona cenzura ani system koncesyjny na wydawanie druków. Nie może być objęty dziennikom i drukom krajowym debit pocztowy, ani ograniczone ich rozpowszechnienie na obszarze Rzeczypospolitej.

Ustawa osobna określi odpowiedzialność za nadużycie tej wolności.

Artykuł 106. Tajemnica listów i innej korespondencji może być naruszona tylko w wypadkach, prawem przewidzianych.

Artykuł 107. Oywatele mają prawo wnieść pojedynczo lub zbiorowo petycje do wszelkich ciał reprezentacyjnych i władz publicznych, państwowych i samorządowych.

Artykuł 108. Oywatele mają prawo koalicji, zgromadzania się i zawiązywania stowarzyszeń i związków.

Wykonanie tych praw określa ustawy.

Artykuł 109. Każdy obywatel ma prawo zachowania swej narodowości i pielęgnowania swojej mioty i właściwości narodowych.

Osobne ustawy państwowe zabezpieczą niniejszemu Państwu polskiemu pełny i swobodny

rozwoj ich właściwości narodowościowych przy pomocy autonomicznych związków mniejszości. Charakterze publiczno-prawnym, w obrębie związków samorządu powszechnego.

Państwo będzie miało w stosunku do ich działalności prawo kontroli oraz uzupełnienia w razie potrzeby ich środków finansowych.

Artykuł 110. Obywatele polscy, należący do mniejszości narodowościowych, wyznaniowych lub językowych, mają równe z innymi obywatelami prawo zakładania, nadzoru i zawiadywania swoim własnym kosztem zakładów dobroczynnych, religijnych, społecznych, szkół i innych zakładów wychowawczych, oraz używania w nich swobodnie swej mowy i wykonania przepisów swej religii.

Artykuł 111. Wszystkim obywatelom poręcza się wolność sumienia i wyznania. Żaden obywatel nie może być z powodu swego wyznania i przekonań religijnych ograniczony w prawach, przysługujących innym obywatelom.

Wszyscy mieszkańcy Państwa Polskiego mają prawo wolnego wyznawania zarówno publicznie jak prywatnie swej wiary i wykonywania przepisów swej religii lub obrządku, o ile to nie sprzeciwia się porządkowi publicznemu ani obyczajności publicznej.

Artykuł 112. Wolność wyznania nie wolno używać w sposób przeciwny ustawom. Nikt nie może uchylać się od spełnienia obowiązków publicznych z powodu swych wierzeń religijnych. Nikt nie może być zmuszony do udziału w czynnościach lub obrzędach religijnych, o ile nie podlega władzy rodzicielskiej lub opiekuńczej.

Artykuł 113. Każdy związek religijny, uznany przez Państwo, ma prawo urządzać zbiorowe i publiczne nabożeństwa, może samodzielnie prowadzić swe sprawy wewnętrzne, może posiadać i nabywać majątek ruchomy i nieruchomy, zarządzać nim i rozporządzać, pozostaje w posiadaniu i używaniu swoich fundacji i funduszów, tudzież zakładów dla celów wyznaniowych, naukowych i dobroczynnych. Żaden związek religijny jednak nie może stawać w sprzeczności z ustawami państwa.

Artykuł 114 Wyznanie rzymsko-katolickie zajmuje w Państwie naczelne stanowisko wśród równouprawnionych wyznań.

Kościół rzymsko-katolicki rządzi się własnymi prawami. Stosunek Państwa do Kościoła będzie prawnie określony na podstawie układu ze Stolicą Apostolską, który podlega ratyfikacji przez Sejm.

Artykuł 115. Kościoły mniejszości religijnych i inne prawnie uznane związki religijne rządzą się same własnymi ustawami, których uznania Państwo nie odmówi, o ile nie zawierają postanowień sprzecznych z prawem.

Stosunek Państwa do tych Kościołów i wyznań będzie ustalony w drodze ustawowej po porozumieniu się z ich prawnymi reprezentantami.

Artykuł 116. Uznanie nowego lub dotąd prawnie nieznanego wyznania nie będzie odmówione związkom religijnym, których urzędzenia, nauka i ustrój nie są przeciwne porządkowi publicznemu ani obyczajności publicznej.

Artykuł 117. Badania naukowe i ogłaszanie ich wyników są wolne. Każdy obywatel ma prawo nauczać, założyć szkołę lub zakład wychowawczy i kierować nim, skoro czyni zadość warunkom, w ustawie przepisany. W zakresie kwalifikacji, bezpieczeństwa powierzonych mu dzieci i lojalnego stosunku do Państwa.

Wszystkie szkoły i zakłady wychowawcze, zarówno publiczne jak i prywatne, podlegają nadzorowi

władz państwowych w zakresie, przez ustawy określonym.

Artykuł 118. W zakresie szkoły powszechnej nauka jest obowiązkową dla wszystkich obywateli Państwa. Czas, zakres i sposób pobierania tej nauki określi ustawa.

Artykuł 119. Nauka w szkołach państwowych i samorządowych jest bezpłatna. Państwo zapewni uczniom wyjątkowo zdolnym, a niezamożnym, stypendia na utrzymanie w zakładach średnich i wyższych.

Korfanty o wynikach plebiscytu.

Bytom. (Tel. wł. 22 marca, godz. 11). Korespondent „Rzeczy Pospolitej” zdołał uzyskać rozmowę z Korfantym, który potwierdził wiadomość, że 462 gmin oświadczyło się za Polską a 94 za Niemcami. Korfanty z naciskiem zaznaczył, że gdyby na-

wet te gminy oświadczyły się za Niemcami, to stronie polskiej będzie liczebna przewaga gmin. Powiaty Bytomski, Królewska Huta, Katowice, Tarnowskie Góry, Strzelecki, Gliwicki, Pszczyński, Rybnicki i Zabrzejski są dla Polski zupełnie pewne.

60 procent gmin oświadczyło się za Polską.

Bytom. (Godz. 2.45 m. telef. od naszego korespondenta). Ostatecznego wyniku głosowania jeszcze nie ma. Brak wiadomości z kilku powiatów. Prawdopodobnie ostateczny wynik będzie znany w ciągu dwu następnych dni. Na całym obszarze głosowało około 700 tys. za Niemcami a około 500 tys. za Polską. Jeżeli jednak weźmie się pod uwagę ilość gmin na całym obszarze Górnego Śląska to za Polską głosowało 60 proc. gmin a za Niemcami 40 proc. gmin. Największa

ilość głosów uzyskali Niemcy na lewym brzegu Odry w pow. Raciborskim, Prudnickim, Głupczyckim i zachodniej części pow. Kozielskiego. Okręg przemysłowy stanął za Polską. W okręgu tym ogólnie 519 gmin za Polską a 130 za Niemcami. Niemcy dotąd spokojni ale panuje ogólne przekonanie, że z powodu tego iż zostali pobici jeszcze w tych czasach będą próbowali prowokacji, aby Polskę i Śląsk wciągnąć do awantur.

Po radości przyglębienie w Berlinie.

Berlin. (Tel. wł. 22. III. godz. 11.30). Z pobieżnych doniesień prasy nabiera się wrażenia, że radość w Berlinie słabnie. Po pierwszych optymistycznych doniesieniach nadeszły wiadomości, że okręgi Pszczyński, Rybnicki, Strzelecki i Tarnowskie Góry wykazały znaczną większość po stronie Polski. Jeżeli się weźmie pod uwagę, na podstawie źródeł niemieckich większość głosów niemieckich, to wynika, że cyfry stwierdzające większość niemiecką nie są jeszcze pewne, ponieważ nieznanym jest jeszcze wynik głosowania w kilku okręgach. Radość w Berlinie ma charakter zaniepokojenia i niepewności.

Ddańsk. (EE) Korespondent „Danz. Ztg.” donosi z Opolą, że ogólny wynik plebiscytu nie jest dotąd obliczony. Każda z dotychczas podanych liczb, bez względu na to z której strony pochodzi, opiera się jedynie na obliczeniach przybliżonych. Celem więc uniknięcia rozczarowań należy te cyfry ostro ocenić.

Gdańsk. (EE) Prasa niemiecka, która w dniu 21. bm. ogłosiła fałszywe wiadomości o wyniku plebiscytu, odwołała je, widząc, że jakkolwiek w miastach okręgu przemysłowego większość jest niemiecka, to jednak miasta te, znajdujące się wśród morza etnograficznego polskiego, muszą przypaść Polsce. Dowodem zmiany nastroju jest to, że nietylko w Gdańsku lecz i w Berlinie podniósł się kurs marki polskiej do 10 fen. Fakt, iż akcje i papiery górnośląskie nie miały popytu dowodzi, że Niemcy dawno liczyli się z utratą okręgu przemysłowego Górnego Śląska.

Warszawa. (S. E. E.) Na giełdzie berlińskiej był wczoraj wielki popyt na marki polskie. Płacono 9 i 1/2 za markę polską, a 13 za noty Kriesa. Dotychczasowe obliczenia wyników głosowania, zarówno z polskiej, jak i niemieckiej strony są robione zbyt pośpiesznie i dlatego nie dają ani pewności, ani całkowitego obrazu głosowania na G. Śląsku. Dane polskie nie zgadzają się z niemieckimi. W każdym razie obliczenia niemieckie przyjmować trzeba z wielką rezerwą. Prawdopodobnie Niemcy zdołali przemycić do urn wiele sfalszowanych kartek, co dopiero przy ściśle obliczeniu będzie można skonstatować.

Berlin. (S. E. E.) Biuro prasowe minist. spraw zagr. ogłosiło wczoraj o godz. 5-tej zestawienie wyników głosowania, wykazujące przewagę na korzyść Niemców. Należy jednak podkreślić, że do wczoraj godz. 5-ta urzędowych wyników nie posiadano, oraz że ogłaszając swoje dane, Biuro prasowe zaznacza możliwość pewnych zmian po ogłoszeniu tych wyników. Min. spraw wewnętrznych zarządziło wywieślenie flag na gmachach publicznych z powodu wielkiego zwycięstwa odniesionego przez Niemców na plebiscycie górnośląskim. Na gmachu parlamentu Rzeszy powiewa chorągiew czarno-czerwono-złota.

OLBRZYMIA ZNIŻKA WALUT ZAGR.

Warszawa. (PAT.) Na dzisiejszej giełdzie w wolnym obrocie notowano olbrzymią zniżkę walut zagranicznych. Dolary wynosiły 670, marki niemieckie 10'80 franki franc. 52. Panika na giełdzie olbrzymia.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia miejscowe (lwowskie) za 1 wiersz (nonpareil) 5 Mk., „Nadestane” i „Nekrologi” 15 Mk., na 1-szej kolumnie 50 Mk., Kronika 30 Mk., po kronice i komunikaty 25 Mk. — Drobne ogłoszenia 2 Mk. za wyraz. Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadestanego”.

OGŁOSZENIA.

CENY OGŁOSZEŃ

Zamiejscowe (pozalwowskie) za 1 wiersz (nonpareil) 6 Mp., Nadestane i nekrologi 18 Mk., na 1-szej kolumnie 60 Mk., przed kroniką 40 Mk., po kronice i komunikaty 30 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 2 Mk. Ogłoszenia: w porannym wydaniu 50% droższe.

Kartofle jadalne

zakupuje do bezwzględnej dostawy całowagonowej w każdej ilości na najkorzystniejszych warunkach firma:

Białoborski i Knopiński

Sp. z ogr. odpow. we Lwowie, ulica Legionów 1, Nr. tel. 304.

Adres telegraficzny:

BIAŁOBORSKI LWÓW.

KUPNO I SPZEDARZ.

Pszczółki! 14 do 20 dni do sprzedania. Leśniczy Ciuk, Jarema, poczta Szkło. 787

Motory benzynowe, ropowe, Diesla, elektryczne, Lokomobile, Maszyny pa owe, Gary każdej wielkości, szybka dostawa, fachowa porada poleca „Pilot” Lwów, Batorego 4. 1277

Koń 17-ej miary czarny pod siodło lub powozu uprząż z bryczką 115.000 Marek, Lwów Staszica 5. 1274

Do sprzedania ubranie angielskie kompletne z doskonałego materiału, prawie nieużywane, na niskiego meższczyznę za 10.000 M. ul. Piotrkowska 1. 31. 1 p. na prawo, oglądać można tylko od 2—3 popoł. 1267

Miljon sadzonek sosnowych sliwych, ma do sprzedania Zarząd lasów Grabowa, poczta Busk, Małopolska, stacja Krasne. 1 70

Fortepian, mikroskop, maszynę do pisania, instrument uniwersalny sprzedam. Chrzanowski Z morowicza 6. 1252

Dom piętrowy sprzedam zaraz tanio. Chrzanowski Zimorowicza 6. 1253

Dywany na podłogę i ścienne, Parzyste kapy pluszowe na łóżka i na stół, Narzut kilimowy, Portiery, Otmiana, Samowar kompletny bardzo ładny, Duże lustro z k. niołą złote ramy artystyczna robota, Czarne spodnie z kamizelką, marynarka z kamizelką wszystko prawie nowe przedwojenne. Okazyjnie sprzedam Rynek 43, II p 3—7. 1218

Fortepian z pięknym tonem, krótki, krzyżowy sprzedam. Smutny Chmielowskiego 5. 1230

Płaszcz wiosenny nowy sprzedam — materiał angielski. Ul. Kyzakowska 50, I. piętro drzwi na lewo. 1255

MIESZKANIA.

Pokoju z kuchnią za każdym czynszem poszukuj. Oferty ustne lub pisemne do Filmy Lamberta i Krzysiaka ul. Podieskiego 1. 7, parter. 1227

POSADY POSZUKIWANE.

Rutynowany kancelista notarialny, biegły w spornym, pracujący wyłącznie w koncepcie poszukuje posady. Józef Scherf — Roha, yn. 1243

Pomocnik handlowy poszukuje zajęcia w handlu korzennym lub b. fe owym. Łaskawe zgłoszenia do Admin stracji Słow „Pomocnik”. 1248

WOLNE POSADY.

Korzystne posady dla nauczycieli i nauczycielek. Lublin, Biuro nauczycielskie Heleny Koporskiej Krakowskie-Przedmieście 1. 20 1182

P trzebna rutynowana bona do niemowięcia. Odpisy ś. iactw Nieuwzględnione się nie zwraca. Książę — dwór — poczta Załucze. 1203

Samodzielnego korespondenta i korespondentki

poszukuje Bank rolniczy S. A. we Lwowie Kopernika 20. Reflektuje się tylko na siły pierwszorzędne. 1219

MAŁZENSTWA.

Młoda przystojna kobieta naważę korespondencję w celu matymoi i innym z łodym, sympatycznym panem Zgłoszenia: „Teżsknota” Administr. „Słowa”. 1273

TARG POZNAŃSKI

odbędzie się
w POZNANIU
od 28 maja
do
5 czerwca
1921 r.



Listę zgłoszeń
WYSTAWCÓW
zamyka się
29 marca r. b.

Zgłoszenia gości
przyjmuje się stale,
do otwarcia wystawy.

WYSTAWA WZORÓW PRZEMYSŁU

Informacji udziela i przyjmuje zgłoszenia

MIEJSKI URZĄD TARGU POZNAŃSKIEGO

Poznań 23, Nowy Ratusz

Adres telegr.: TARG POZNAŃ.

1276

Telefon 4251.

A - I - D - A

I

D

A

PRAWDZIWE
versé combustible

BIBUŁKI CYGARETOWE
W KSIĄŻECZKACH

I TUTKI HYGIENICZNE

Z WATA

Prawdziwe tylko
z wodnym znakiem, SZABELKA!
1250

Ważne dla majstrów ślusarskich

NA PROWINCYI

5000 kłgr. blachy stalowej dla rolet sklepowych
dostarczą natychmiast w ilościach od 500 kłgr. zwyż

Zakłady przemysłowe Jan Daschek

Lwów, ul. Jagiellońska I. 24.

1195

Horendalne ceny
za brulanty, złoto i srebro
placi MANDL, Kopernika 14.

Fortepiany, maszyny pisarskie, motory, instrumenta
miernicze, kasy, mikroskopy zakupi biuro
Chrzanowskiego Zimorowicza 6. Prowincja pożądana. Po-
średnictwo wynagrodzę. 858

„SPÓŁKA AKCYJNA“

„AUTO - MOTOR“

we LWOWIE ul. Kopernika 54-56. Tel. 194.

SAMOCHODOWE pociągi ciężarowe marki „Dajmler“ typu
„GOLIAT“ o nośności 15-20 ton, oraz SAMOCHODY CIĘ-
ŻAROWE marki „FIAT“, 4-ro tonowe na pełnych gumach
na składzie zaraz do sprzedania.

1286

Szafer pługów motorowych poszukuje posady do orki.
Szuwalski Chmielowskiego Nr. 11, Lwów, 1264

ZGUBIONO ZNALEZIONO.

Torebka damska, z pularsem i kwitem na naz. Ołgi Abry-
sowskiej znaleziona w piątek 18 marca jest
do odebrania w Administracji. 1260

ŁUŻER DONIESIENIA.

Stajnia i wozownia koło ul. Zyblikiewicza do najęcia.
Wiad mość Kadecka 4, I p. M. 4. 1279

Folwarz kilkusetmorgowego z budynkami niedaleko
wowa poszukuje się zaraz do nabycia. Zgło-
szenia pisemne nadsyłać Lwów, ul. Ossolińskich 11, Zofja
Rostworowska. 1278

Maszynki do strzyżenia 1213

brzytwy i brzytwki po 10 Mkp.

poleca Skład Galanterji B. MENKERA
we Lwowie, Halicka 21.

BRYLANTY, ZŁOTO, SREBRO, PLATYNA,
PERŁY

KUPNO - KOMIS - ZAMIANA - SPRĘDAŻ
FIRMA KATOLICKA 944

W. BUSZEK, AKADEMICKA 6.

Stomkowe i fi cove kapelusze

przerabia na najnowsze fasony Józef Tworzyjański, gen.
zast. Akc. Fabryki Kapeluszników w Myślenicach. —
Składnia Lwów, ul. Kościelna 8. (Gmach Izby Ręko-
dzielniczej.) Nowe kapelusze hurtownie dla odsprzedających.
995

Kasy i kasefki wertheimowskie,

miechy kowalskie cylindrowe i leżące, papa da-
chowa, wagi, ule słowiańskie, piły do gatru,
cyrkuralne, lasowe i taśmowe, siekiery, narzę-
dzia techniczne i gospodarcze — poleca

Handel żelaza 1176

M. Kiński we Lwowie
Pasaż Mikolascha.

MASZYNKI DO MIĘSA
emaliowane, cynowane

poleca

ANTONI HALSKI

Lwów, Sobieskiego 3.

WIĘKSZE ILOŚCI

ZEGARÓW ŚCIENNYCH

natychmiast do nabycia
zapytania kierować do
TOW. AKC.

„TOWAR“ POZNAŃ
Pl. Wolności 8. . .

WYŚMI- NITE : : : PERFUMY na wagę
I ESENCJE OWOCOWE 948

do robienia WÓDEK I LIKIERÓW — poleca

B. BOHOSIEWICZ Lwów,
Hetmańska 6.

Karbide

1183

Szwajcarski

w ładunkach całowagonowych lub też de-
tailicznie w bębnach po 110 kg. dostarcza
ze swoich składów Towarzystwo akcyjne

TEPEGE Drohobycz

Perfumerję i mydła toaletowe
poleca najtaniej 802

LUDWIK HOSZOWSKI

Lwów, ul. Akademicka I. 3.

NASIONA

gospodarcze, warzywne i kwiatowe
poleca skład nasion

EDMUNDA RIEDLA

WE LWOWIE, ulica RUTOWSKIEGO 3.
Cenniki na żądanie oplatnie! 884